

SŁOWO

Wilno, Piątek 23 sierpnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin.
DRUJA — Kowkin.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 3 Maja 22.
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-
linetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranic-
czne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszczenia. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

WALKA Z PAŃSTWAMI które także chcą mieć kolonie

Historja Królestwa angielskiego w czasach nowożytnych, to historia rywalizacji i walk z państwami, które także chcą mieć kolonie. Zresztą historję tę należy podzielić na dwa okresy. Okres pierwszy: Anglia zwalcza państwa, które już przed nią stały się potęgami kolonialnymi: Hiszpanję, Portugalię, Holandję. Wielka rywalizacja Hiszpanji i Anglii, wyprawa dumnej floty Filipa II, zwycięstwo burzy i Anglików, medal Elżbiety angielskiej: „Bóg wionął i zostali rozproszeni”.

Dziś imperjum kolonialne hiszpańskie, to piękne historyczne wspomnienie, to tradycja, do której chciał nawiązać Alfons XIII, urządzając w Sewilli w 1929 r. wystawę kultury narodów hiszpańskich. Hiszpanja nie jest już dla Anglii żadnym przeciwnikiem, Portugalia stała się jej wasalem, klientem, zastawcą. Holandia!... w Polsce zaliczamy obecnie Holandję do państw małych, podczas gdy to jest olbrzymia potęga kolonialna, imperjum kolonialne Niderlandów obejmuje więcej niż 50 milj. mieszkańców. Ostatnia wojna angielsko - holenderska, to wojny... burskie. To był ostatni dźwięk długo uprzednio toczonych wojen. Burowie byli Holendrami, ale ich metropolia okazała się zbyt wygodną i rozsądną, by ruszać im na pomoc.

Teraz wyliczmy państwa, które później niż Anglja zabrały się do kolonizacji. Francja — rywalizacja w Ameryce; Kanada, Nowy Orlean, wszystko to przesądzone dla angielszczyzny nie przez zwycięstwo, lecz przez klęskę angielską. Po ukonstytuowaniu się Stanów Zjedn. ustaje wszelka ekspansja francuska na ląd amerykański. Najsilniejsza rywalizacja francusko - angielska w nowszych czasach to Egipt: czasy Gambetty, Freycineta, później aż do Fachody w 1898 r., wreszcie przychodzi Delcasse, zawierający wielki pakt z Anglią. Na przestrzeni lat kilkudziesięciu ten proces dziejowy zakańczają się, że Anglja otrzyma Egipt, Francja — Marokko, sojusznik fran-

cuski, Rosja, uzgodni z Anglią granice swych wpływów w Persji — rok 1907.

Rosja. Afganistan, drogi do Indji, niepokoję za czasów Aleksandra III — wojna wieloryba z niedźwiedziem, walka o Chiny, Tybet, Japonję. Jeden z przeciwników przez czas pewien uważany za najgroźniejszego. Ale Francja, która chce się połączyć z Anglią, pojednała też Anglię z Rosją, tak, jak dziś dąży do pojednania Anglii i Włoch.

Niemcy. Ta rywalizacja istniała przez krótki względnie czas, lecz była bardzo intensywna. Zakończyła się wojną, która wybuchła w momencie, kiedy stosunek sił floty angielskiej do niemieckiej był dla Anglii bardzo korzystny.

Włochy. Od czasu powstania Królestwa włoskiego Anglja raczej patronowała Włochom, aniżeli z nimi walczyła. Włochy są ostatniem chronologicznie państwem europejskiem, które stanęły do rywalizacji kolonialnej z Anglią. Ale stanęły. Rzut oka na mapę Afryki mówi nam więcej, niż długi artykuł. Oto Nil, oto źródła Nilu, a Anglicy taksamo nie lubią tykania Nilu, przez państwa europejskie, jak nie lubi kot, gdy go ktoś ciągnie za ogon. Oto morze Śródziemne zamknięte przez Anglików, oto Malta, Gibraltar, oto Suez, Aden. Zewsząd spoglądają angielskie armatki. Anglicy mają dużo argumentów do uczenia Włochów miłości bliźniego, miłości Etyjopów i miłości wzniosłych ideałów pokoju. Pozatem Anglicy mają całą skalę innych sposobów: Liga Narodów, propaganda pacyfistyczna, kto wie, może Egipt zechce iść afrykańskim braciom z pomocą, jak to już deklarowała południowa Afryka. Coraz więcej mamy znaków, że historia Europy zboczyła z karty rywalizacji niemiecko - francuskiej, która doniedawna wydawała się nam osią, na której obracać się będzie europejska przyszłość. Anglo-włoski incydent gotów jest od tej osi daleko odsadzić. Cat.

Za wszelką cenę utrzymać pokój

Rezultaty nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu angielskiego

LONDYN. Agencja Reutersa ogłasza następujące szczegóły o dzisiejszym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego:

Min. Eden złożył sprawozdanie z rozmów paryskich, poczem wysłuchano sprawozdania w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego.

Zakaz wywozu broni utrzymany

Należy przypomnieć, że po naradach paryskich rząd W. Brytanji złożył deklarację o zamiarze dalszego

podtrzymywania najściślejszego kontaktu z rządem francuskim i że oba rządy miały do dnia posiedzenia Rady Ligi w dniu 4 września zbadać z rządem włoskim na drodze dyplomatycznej możliwości pokojowego załatwienia zatargu. Dzisiejsze obrady gabinetu brytyjskiego, stwierdza Reuters, pozwalają przypuszczać, że decyzje powyższe zostały bardzo stanowczo potwierdzone. Ze względu na zamiary porównania dalszych rokowań z rządem włoskim celem pokojowego załatwienia zatargu, gabinet brytyj-

ski postanowił utrzymać w mocy zakaz wywozu sprzętu wojennego z Anglii do Włoch i Abisynji.

Agencja Reutersa podkreśla jednak, że decyzja ta może ewentualnie ulec zmianie do dnia 4 września. — Sprawa ta jest wciąż przedmiotem rozważań.

Stanowisko W. Brytanji wobec Ligi Narodów i paktu Ligi nie uległo zmianie.

Termin następnego posiedzenia gabinetu brytyjskiego nie został dokładnie ustalony. Niektórzy ministrowie zostaną w Londynie bądź w pobliżu stolicy. Min. spraw zagr. Hoare będzie w stałym kontakcie z ministerstwem.

Nie należy przypuszczać, — stwierdza w końcu komunikat Reutersa — aby porządek obrad Rady Ligi i Zgromadzenia uległ zasadniczym zmianom.

Albo pokój albo sankcje

PARYŻ. Korespondent londyński agencji Havasa w następujący sposób formułuje wyniki dzisiejszych obrad gabinetu brytyjskiego. Polityka zagraniczna W. Brytanji na najbliższy okres czasu będzie oparta na następujących dwóch zasadach: 1) należy wyczerpać do czasu zwołania Ligi Narodów w dn. 4 września wszystkie środki zmierzające do pokojowego załatwienia zatargu włosko - abisyńskiego; 2) jeżeli środki te zawiodą, domagać się w Lidze Narodów ścisłego zastosowania artykułów paktu Ligi.

Co do szczegółów dzisiejszego posiedzenia gabinetu brytyjskiego, korespondent londyński Havasa podaje, iż gabinet aprobował całkowicie stanowisko delegatów brytyjskich na

konferencji paryskiej. Rząd brytyjski stoi na stanowisku, że należy uczynić wszystko, aby umożliwić pojednawcze załatwienie sporu włosko - abisyńskiego, w myśl zasad, uchwalonych między W. Brytanją, Włochami i Francją. Anglja postanowiła w obecnej sytuacji utrzymać w mocy zakaz wywozu sprzętu wojennego do Włoch i Abisynji i odczekać decyzję co do wzmocnienia wojsk brytyjskich, stojących na pograniczu Abisynji. Powściągliwa taktyka W. Brytanji, wyrażona w powyższym stanowisku, nie oznacza bynajmniej, jak stwierdza korespondent Havasa, iż rząd brytyjski nie zastanawiał się nad swem postępowaniem na wypadek, jeżeli rokowania dyplomatyczne załamają się przed zwołaniem Rady Ligi Narodów.

Możliwość konfliktu światowego

Gabinet brytyjski obradował dalej nad sytuacją, jaka może się wytworzyć wskutek zatargu zbrojnego wśród ludności tubylczej w Afryce. — Biorąc pod uwagę, że wojna włosko - abisyńska mogłaby zaożnaczyć antagonizmy rasowe w Afryce południowej, gdzie problemat rasowy odegrałby szczególnie ważną rolę, rząd brytyjski postanowił użyć wszystkich środków, aby uniknąć wojny ras. Również interesy gospodarcze W. Brytanji i kolonii brytyjskich były uwzględnione w dzisiejszych obradach.

Obrady gabinetu brytyjskiego były poufne. Pomimo to w angielskich kołach politycznych krąży pogłoska, iż rząd brytyjski rozważał sprawę sankcji wojskowych, a mianowicie: zakazu wywozu sprzętu wojennego i zamknięcia kanału Sueskiego.

Negus wierzy w powtórzenie Adui

LONDYN. W wywiadzie, udzielonym specjalnemu wystawnikowi „Daily Telegraph” cesarz Abisynji oświadczył co następuje:

„Ubolewałbym głęboko, gdyby wojna między Abisynją i Włochami wywołała interwencję innych mocarstw, jak to było w roku 1914. Naród mój ma natyę odwagi, wytrwałości i ducha, aby sam mógł wziąć na siebie ten ciężar. Gdyby jednak wysiłki pokojowe zawiodły, mam pełne zaufanie, że wojska moje powtórzą zwycięstwo pod Aduą.”

178 tys. armja włoska w Afryce

LONDYN. Jak podaje „Manchester Guardian” oficjalne dane towarzystwa kanału Sueskiego wykazują, że w okresie 6 miesięcy od 1 stycznia do 1 lipca b. r. 84.185 włoskich żołnierzy przejechało przez kanał do kolonii afrykańskich. W tym samym okresie 6.402 żołnierzy powróciło z Afryki, wobec czego ogólna liczba nowoprzybytych w posiadłościach włoskich w Afryce wschodniej wynosi w tym okresie 78 tys. żołnierzy. Po 1 lipca 51 okrętów włoskich przepełniło przez kanał do Erytrei i włoskiej Somalii. Część tych okrętów służyła jednak do transportu materiału wojennego, inne natomiast były to wielkie statki oceaniczne, zdolne do przewożenia tysięcy ludzi. „Manchester Guardian” liczy, że około 30 do 40 tys. żołnierzy przewieziono po 1 lipca, czyli że garnizon włoski, który już przed 1 stycznia wynosił około 50 tys. ludzi, wynosi w danej chwili około 178 tys. Cyfra ta jednak stale rośnie.

Na wypadek ataku od północy

RZYM. Manewry włoskie odbędą się na 4-ch głównych odcinkach koło Bolzano, w górnym okręgu Lombardji w pobliżu Udine i w okręgu Neapolu. Wezmą w nich udział najwybitniejsi generałowie włoscy. W decydującym momencie uczestniczyć będzie również król i szef rządu. Plan manewrów przewiduje obronę północnej części Lombardji i włoskiego Tyrolu przeciwko nieprzyjacielowi

Sankcje przeciw Włochom spowodują wojnę światową

Pogróżki i ostrzeżenia na łamach prasy rzymskiej

RZYM. Na łamach półoficjalnego „Giornale d'Italia” ukazał się dziś artykuł zasadniczy p. t. „Strazacy — podpalacze”. Artykuł ten wywołał powszechne nie bardzo silne wrażenie.

Wczoraj zwracał się Gayda, jak pisze do rozumnej części narodu angielskiego, obecnie zaś wypowiada parę mocnych słów pod adresem ultrapacyfistów tego kraju. Chcąc zagasić małą wojnę kolonialną — pisze on — przyczyniają się oni do wybuchu w całym świecie cywilizowanym. Sankcje oznaczają wojnę. W ten sposób apostołowie sankcji pracują na rzecz wojny. Wojna ta zostanie przeniesiona z Afryki do Europy, a z Europy na wszystkie części świata, gdziekolwiek wielki naród włoski będzie się czuł zagrożony, będzie próbował się bronić. Będzie to rozpętanie burzy

na morzu, na lądzie i w powietrzu. — Naród włoski ma świadomość swych praw, swego honoru, swego prawa do życia i pracy. Nie jest to groźba, lecz natychmiastowa odpowiedź na pogróżki. Nikt we Włoszech nie ma zamiaru zaczepiać W. Brytanji, ale też niech ona nie zaczepia Włoch i niech nie dąży do terytorjów, które zapewniają Włochom pracę, a przedewszystkiem bezpieczeństwo. Nie nie zmusi Włoch do cofnięcia się. Zadanie zostanie spełnione przy dumnej i czujnej solidarności wszystkich Włochów. Ultrapacyfizm wzmożił opór nęsa i liczbę ofiar włoskich. Zwiększa on nie tylko rachunek, który musi zapłacić Włochom Abisynja, powiększył on także powody, dla których Włochy żądają odszkodowania zasadniczego i całkowitego.

Wizyta krążownika „Koenigsberg” w Gdyni

POWITANIE GOŚCI NIEMIECKICH

GDYNIA. Na spotkanie krążownika niemieckiego „Koenigsberg”, który dzisiaj rano ukazał się na widnokręgu, wyruszył o. r. p. „Smok” z oficerem komplementacyjnym i łącznikowym. Spotkanie nastąpiło w odległości 2 mil od brzo „gd”.

Po przejściu brzo, krążownik „Koenigsberg” oddał salut narodowy 21 strzałów.

O. R. P. „Bałtyk” odpowiedział również salutem 21 strzałów. Następnie „Koenigsberg” oddał salut fladze dowódcy floty. (13 strzałów).

O. R. P. „Bałtyk” odpowiedział na salut strzałem na strzał. Przed wejściem niemieckiego krążownika do portu handlowego, spotkali go: pilot portu handlowego i holowniki „Żegluga”. „Koenigsberg” ocumował się przy dworcu morskim.

GDYNIA. Dziś przybył do Gdyni z wizytą do marynarki wojennej, niemiecki krążownik „Koenigsberg”, pod dowództwem komandora Schmunda. Na redzie okręt został spotkany przez oficera łącznikowego kpt. mar. woj. Jugana. Po oddaniu salutu narodowego przez „Koenigsberg” 21 strzałami, stojący w porcie wojennym pancernik „Bałtyk” odpowiedział również 21 strzałami, poczem „Koenigsberg” 13-ma strzałami oddał salut fladze admirałkiej, na co „Bałtyk” odpowiedział takim samym salutem. Następnie „Koenigsberg” został wprowadzony do portu i zakotwiczony przy dworcu morskim na nabrzeżu Francuskim. „Koenigsberg” powitany był przy dworcu morskim, w zastępstwie ambasadora niemieckiego, w Warszawie, przez pierwszego radcę ambasady p. Schliepa, attache wojskowego, oraz konsula generalnego niemieckiego von Kuehlera. Po pewnym czasie dowódca „Koenigsberga” komandor Schmundt, w otocze-

niu wyższych oficerów krążownika złożył wizytę dowódcy floty wojennej konti - admirałowi Unrugowi, dowódcy obrony wybrzeża komandorowi Frankowskiemu, komendantowi portu wojennego, komandorowi Steyerowi, oraz komisarzowi rządu w Gdyni mgr. Sołkowski, dyrektorowi Urzędu Morskiego, kapitanowi portu handlowego, oraz komendantowi miasta zostawiając złożone karty wizytowe. Około godziny 15-ej komandor Schmundt był rewizytowany na „Koenigsbergu”.

GDYNIA. Dziś o godzinie 20-ej dowódca marynarki wojennej kontradmirał Unrug wydał w kasynie oficerskiej obiad dla dowódcy komandora Schmunda oraz oficerów krążownika „Koenigsberg”. W obiedzie wzięli udział w zastępstwie ambasadora Rzeczy w Warszawie pierwszy radca ambasady p. Schliep, attache wojskowy gen. Schindler, konsul niemiecki von Kuehler, komisarz rządu w Gdyni mgr. Sokół z zastępcą inż. Szaniawskim, dyrektor urzędu morskiego inż. Łęgowski oraz korpus oficerski naszej marynarki wojennej na czele z dowódcą obrony wybrzeża komandorem Frankowskim i szefem sztabu komandorem Sołskim.

PRZEMÓWIENIE ADMIRAŁA UNRUGA

Podczas obiadu kontradmirał Unrug wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że wizyta polskiej marynarki wojennej w Kilonji i obecna re wizyta krążownika „Koenigsberg” są najlepszym dowodem układania się stosunków obu sąsiedzkich narodów i dalszym etapem nawiązywania koleżeń-

skich stosunków między flotami wojennymi obu krajów. Wyrażając życzenie, aby stosunki te rozwinięły się jak najlepiej, a krótki pobyt w Polsce był dla gości jak najprzyjemniejszy, kontradmirał Unrug wniósł kilka kielich na cześć niemieckiej marynarki wojennej, Rzeczy Niemieckiej i kanclerza Adolfa Hitlera.

Potem przemówieniu orkiestra odegrała niemiecki hymn narodowy.

ODPOWIEDZ KOMANDORA SCHMUNDTA

W odpowiedzi komandor Schmundt wygłosił przemówienie, w którym podziękował za życiwe słowa powitania dla marynarki niemieckiej, stwierdzając, że podczas bytności kontradmirała „Burza” i „Wicher” w Kilonji, nawiązane zostały z flotą polską węzły serdecznej sympatii, jakie potrafią nawiązać między sobą ludzie morza, którzy morze kochają i nad morzem władają. — Komandor Schmundt wyraził życzenie, by nawiązane w Kilonji przyjacielskie stosunki pogłębiały się z pożytkiem dla obu krajów i marynarki wojennej Polski i Niemiec. Przybycie do Polski komandora Schmunda określił, jako naturalny wyraz wielkiej sympatii i zapewnił, że dnie spędzone w Gdyni będą z przyjemnością wspomniane. — Na zakończenie komandor Schmundt wniósł toast na cześć polskiej marynarki wojennej, państwa polskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

Obiad minął w bardzo serdecznym i miłym nastroju.

„ADMIRAL SCHEER” W GDAŃSKU

WARSZAWA. Rząd polski otrzymał od rządu niemieckiego zawiadomienie o wizycie pancernika niemieckiego „Admiral Scheer” w Gdańsku, o czym poinformował władze wolnego miasta. Pancernik „Admiral Scheer” zawinie do Gdańska 30 sierpnia i zostanie tam do dn. 1 września.

WARSZAWA. Rozmowy polsko - gdańskie na tematy przewidziane w porozumieniu, zawartem w dniu 8-go sierpnia b. r., rozpoczęły się w Warszawie dnia 19 b. m. Doprowadziły one w dniu 22 b. m. do sprecyzowania i

Premjer Sławek, gen. Rydz Smigły i min. Beck u Pana Prezydenta

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu na łącznej audjencji pana prezydenta i min. Becka u Pana Prezydenta

Depesza P. Prezydenta do Regenta Węgier z okazji święta narodowego

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. Ignacy Mościcki wystosował do regenta królestwa Węgier następujący telegram z okazji węgierskiego święta narodowego:

„Z okazji święta narodowego Wę-

gier proszę waszą wysokość o przyjęcie najbardziej gorących życzeń, które składam wraz z narodem polskim. Życzę waszej wysokości szczęścia osobistego, a narodowi węgierskiemu — pomyślności”.

Rozmowy polsko-gdańskie

WARSZAWA. Rozmowy polsko - gdańskie na tematy przewidziane w porozumieniu, zawartem w dniu 8-go sierpnia b. r., rozpoczęły się w Warszawie dnia 19 b. m. Doprowadziły one w dniu 22 b. m. do sprecyzowania i

wyjaśnienia stanowisk obu stron. Delegacja gdańska wyjechała dnia 22 b. m. z Warszawy, celem złożenia sprawozdania senatowi wolnego miasta. Dalsze rozmowy będą podjęte w najbliższych dniach w Gdańsku.

Tajemnica eleganckiego domu przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie

Warszawa ma nową sensację.

Od pewnego czasu zwracała uwagę policji osoba rzekomej „hrabiny Mielżyńskiej” i jej przyjaciela Ludwika Braudysiewicza, których prowadzenie nasyłało poważne podejrzenia co do źródła dochodu.

Badając przeszłość samowłańczej hrabiny, która chętnie występowała, jako była artystka, ujawniono, iż Mielżyńska w młodości była istotnie „artystką” — woltyżerką cyrkową.

Uroczystości jubileuszowe ku czci Ampere'a w Francji

W marcu roku przyszłego przypada 100-rocznica śmierci znakomitego francuskiego fizyka i matematyka A. M. Ampere'a, którego nazwisko nazawsze związane jest z odkryciem elektryczności, gdyż jego badania dopiero umożliwiły właściwe zrozumienie i wykorzystanie tych zjawisk.

Uroczystości jubileuszowe odbędą się w Paryżu i na prowincji, najsolenniejszą jednak rocznica ta będzie obchodzona w rodzinnym mieście uczono — Lyonie.

Na czele komitetu organizacyjnego stanął Edward Herriot — mer Lyonu. W tem wielkim „Święcie Elektryczności” wezmą udział obok organizacji fachowych i zawodowych również organizacje artystyczne i literackie.

Na targach Międzynarodowych, które odbywać się będą w tym samym czasie w Lyonie zorganizowana będzie wystawa naukowa „Historia Elektryczności”, która zobrazuje wielostronność jej zastosowania w życiu współczesnym.

W Poitiers pod Londynem, dom rodziny Ampere'a przebudowywany jest obecnie i mieścić się w nim będzie małe muzeum dokumentów i pamiątek po wielkim uczonym.

Nieco później wypływa, jako współwłaściciela wędrownego cyrku zagranicznego, którego z czasem zostaje właścicielką. W tym okresie Mielżyńska nawiązuje bliższą znajomość z Ludwikiem Braudysiewiczem, który był wówczas chłopcem stałym w jej cyрку. Od tej chwili łączą się losy awanturzysty pary, której pożytkiem jest niejednokrotnie tematem dochodzenia policji różnych części świata.

Wczoraj w nocy wywiadowcy urzędu śledczego brygady VI-ej wkroczyli niespodziewanie do mieszkania podejrzanej pary. Zastano tam dwanaście osób. Pojawienie się policji wywołało wśród zebranych niesłychane przerażenie. I słusznie: między zebranymi tam mężczyznami i kobietami znalazły się osoby, których ujawnienie nazwisk byłoby niesłychaną kompromitacją.

W mieszkaniu jej odkryto świetnie zaopatrzony bufet, stoły do gry w karty i ruletę oraz główną atrakcję i źródło dochodów — młode kobiety. Zwabianiem „żywego towaru” zajmował się Braudysiewicz. Wśród ofiar zbrodniczej pary znalazły się kobiety, które uległy pokusie łatwego zdobycia pieniędzy i chęci użycia. Oczywiście, iż Mielżyńska z ohydnych procedur ciągnęła ogromne korzyści, co pozwalało jej na tak wystawny tryb życia. Podczas rewizji znaleziono i skonfiskowano szereg albumów pornograficznych, zdjęć i fotografii kobiet, którymi rozporządzała wyrafinowana stręczycielka.

Po wylegitymowaniu znajdujących się w wytwornej spelunce osób aresztowano Mielżyńską i Braudysiewicza, którzy z polecenia sędziego śledczego zostali osadzeni w więzieniu. Lokal przy ul. Marszałkowskiej został opieczniony.

Abisynja przygotowuje się do obrony



Nowoprzybyły transport amunicji zostaje przeniesiony do prochowini.

Pani Marguet bohaterka „drugiej stawiskjady”

Pisaliśmy kilka dni temu o zakrojonej na niebywałą wielkość skalę, afezie w Havrze i jej bohaterce Madame Marguet. Teraz dzień w dzień pisma francuskie przynoszą nowe sensacje, wiadomości o aresztowaniach i reprodukcje fotografii „damy pikowej”, jak ją popularnie nazywano.

PANI MARGUET

Pani Marguet zajmowała się w trochę tajemniczy sposób handlem aparatów elektrycznych. Założyła nawet w Paryżu przy ul. des Feuillantines nr. 1 biuro, które przyjmowało zamówienia liczebne i poważnej klienteli. Ta klientela właśnie spełniała rolę parawanu, który miał zabezpieczyć firmę M-me Marguet od wszelkich podejrzeń. Dyrektorem biura był André Fouache, zajmujący to „stanowisko” od roku.

W tym samym domu na piątym piętrze mieściły się prywatne apartamenty pani Marguet i jej siostrzenicy. Obie wyjechały w lipcu jeszcze przed wykryciem afery na urlop wypoczynkowy do Mont - Dore. Gdy nadszedł rozkaz aresztowania, policja nie zastała ani jednej, ani drugiej. Nie było ich ani w Mont - Dore, ani w Paryżu. Obstawiono agentami dworce, wystawiono listy gończe.

FALSZYWY ALARM

Przez kilka dni pisało się wiele o poszukiwaniach i tajemniczym zniknięciu pani Marguet i jej siostrzenicy. Obie wyjechały w lipcu jeszcze przed wykryciem afery na urlop wypoczynkowy do Mont - Dore. Gdy nadszedł rozkaz aresztowania, policja nie zastała ani jednej, ani drugiej. Nie było ich ani w Mont - Dore, ani w Paryżu. Obstawiono agentami dworce, wystawiono listy gończe.

Jakież było zdziwienie, gdy pani Marguet zjawiła się sama w Pałacu Sprawiedliwości w Havrze!

„SZEŚĆ LAMPEK AMERYKAŃSKICH KOSZTUJE 100 FRANKÓW, JEDNA FRANCUSKA 115 FRANKÓW... A WIĘC...”

Kobieta, która trzymała w ręku dobrane zorganizowaną szajkę kontrabandistów, przekupywała celników, handlowała kokainą nie jest bynajmniej typem vampa, kobiety demonicznej. Fotografij pokazuje otyłą, prawie sześćdziesięcioletnią, dość elegancko ubraną panią, miło uśmiechniętą, tym zwykłym, spokojnym uśmiechem ludzi o zabezpieczonym i szczęśliwym „jutrze”. Tak się uśmiechała rozmawiając z dzieńnikarzami przed gmachem sądu, i potem w czasie przesłuchiwań.

Pani Marguet nie wypierała się niczego. Oświadczyła, że ponieważ sześć lampek amerykańskich kosztuje mniej niż jedna francuska, widziała czysty interes w handlowaniu amerykańskimi. „Co jest zbyt kosztowne, trzeba było temu zaradzić”. Będąc w Mont - Dore dowiedziała się z gazet, że jest poszukiwana przez policję. Skróciła więc swój „urlop” i udała się samochodem do Havru. „Nieprzyjemnie być eskortowaną przez policję” — uśmiecha się Mme Marguet.

W zeznaniach swych nie obciąża nikogo, jest dyskretna. Jednego tylko Fouache nazwała głównym organizatorem przez siebie prowadzonej akcji. Fouache'a aresztowano.

151.000 FRANKÓW

Tego dnia, gdy pani Marguet zjawiła się w Havrze, do jednego z banków w Paryżu zgłosiła się jej siostrzenica, usiłując podjąć 151.000 fr. Pieniędzy tych nie wydano. Solange Goursault odmówiła zeznań, a rewizja w mieszkaniu, które wspólnie dzierżała z ciotką nie dała pozytywnych wyników.

URZĄD CELNY W HAVRZE

Teraz, gdy odnaleziono, a raczej sama się znalazła główna bohaterka afery, cała energia władz śledczych skierowana jest w kierunku wykrycia techniki przemycania towarów. Ze transporty w tej ilości nie mogły przechodzić omijając urządy celny, jest jasne. Chodzi o to, który i ilu z celników należało do bandy pani Marguet. Główny oskarżony Fourigny broni się ze sprytem i zacietością diabła.

Zniknie półksiężyc z flagi tureckiej

Kemal Pasza postanowił ostatnio usunąć jeszcze jeden symbol dawnego ducha tureckiego. Ze sztabów tureckich zniknie półksiężyc.

Historia tego godła ginie w mrokach przeszłości.

Według pewnej legendy tureckiej półksiężyc miał się ukazać w trzynastym wieku sułtanowi Osmanowi w wizji cudownej, przyczem władca ów miał widzieć, jak ten sierp księżycowy powiększał się stale, aż wreszcie pokrył całe niebo od Wschodu do Zachodu.

W rzeczywistości półksiężyc znany był już w czasach przedtureckich. W roku 339 przed Chrystusem Filip Macedoński oblegał Bizancjum. Dzięki biaskowi niewielkiego sierpa księżycowego oblegani mieszkańcy miasta zdołali rozpoznać nieprzyjaciół, którzy — korzystając z nocy — zdołali przeniknąć do warowni. Z wdzięczności miasto uczyniło z półksiężyca swoje godło państwowe. Godło to przyjęli następnie cesarze bizantyjscy.

Według znów innego podania, gdy w roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol, na swych krwawo - czerwonych szatach umieścili półksiężyc. Ale ta wersja nie jest pewna, bo jakże wytłumaczyć sobie fakt, że już w dwunastym wieku Ryszard Lwie Serce namalował na swoim herbie krzyż nad półksiężcem, co miało oznaczać zwycięstwo chrześcijaństwa nad islamizmem.

utrudnia pozycję Rysakowa, bo naraża go na nowe badania, które mogą mieć jak najgorsze następstwa? Bo tak się stało. Gdy Rysakow dowiedział się o deklaracji Żelabowa, załamał się odrazu i zaczął gadać wyjątkowo szeroko: sypanie niemilosier nie wszystkich, ogarnięty żłudną nadzieją na ratunek, o który błagał cara w sposób małoduszny i upokarzający.

A w rezultacie obawy Żelabowa okazały się płonne: nie jedną wznieśli szubienicę i nie dwie, jak się tego domagał on, — lecz pięć!

Żelabow jest typowym „bohaterem” rewolucji: ma tę swoją „princypalną” bezkompromisowość i szlachetność, która w oczach rewolucjonistów wznosi go na wyżyny doskonałości.

Ale nie mniej typowym rosyjskim rewolucjonistą jest i Diegajew, — prowokator, który na spółkę z „ludowcem” — pułkownikiem Żandarmem Sudejkim niszczył najbliższy ruch rewolucyjny, aby w przyszłości, gdy Sudejkim stanie się ministrem, lub innym dyktatorem, zacząć przebudowywać Rosję na zasadach demokratyzmu, braterstwa, miłości i innych cnót, którymi były przepełnione serce i dusze zbratanych rewolucjonistów i Żandarmów!

Działalność Diegajewa i całej jego życie — to prawdziwa bajka, która nieco zbliża tylko wobec króla prowokatorów — Azefa.

A jakże zastanawiające są przemiany duchowe Diegajewa! Najpierw rewolucjonista — szczerzy i pełen zapału; później, odrazu — „ideo-

wego oblegani mieszkańcy miasta zdołali rozpoznać nieprzyjaciół, którzy — korzystając z nocy — zdołali przeniknąć do warowni. Z wdzięczności miasto uczyniło z półksiężyca swoje godło państwowe. Godło to przyjęli następnie cesarze bizantyjscy.

Według znów innego podania, gdy w roku 1453 Turcy zdobyli Konstantynopol, na swych krwawo - czerwonych szatach umieścili półksiężyc.

Ale ta wersja nie jest pewna, bo jakże wytłumaczyć sobie fakt, że już w dwunastym wieku Ryszard Lwie Serce namalował na swoim herbie krzyż nad półksiężcem, co miało oznaczać zwycięstwo chrześcijaństwa nad islamizmem.

—:—:—

W WIRZE STOLICY

DZIECI GRAJĄ W TENISA

Zjechało pół setki juniorów i zrem-pollą na Legii od rana do wieczora. Są bachory po 13 lat i draby po 18.

Chłopcy są brzydki. Mają ostre rysy, zacięte twarze, jakieś zło błysk w oczach. Nie wszyscy — są i pogodni, dobruśni — to ci co grają bez pojęcia.

Tenis nie daje radości życia. Jest podobnie jak boks, walką wręcz z przeciwnikiem. Trzeba koniecznie go zmiąć. Jeśli nie można go siłą to chyłnością, podstępem, wybieciem go z równowagi. Wielcy mistrzowie tenisa mają ośchłe, bezłitosne, jastrzębie, nieprzyjemne twarze.

Tilden, Cochet, de Stefani, Menzel, Brugnon, Farquharson, Hughes — to seria ostrych, bezwzględnych typów. Widziało się na korcie, że nie znają pardonu. Wielki tenisista nie wie co to względność. Gdy odprawi przeciwnika — a wtedy owszem, może mu życzyć jaknajlepiej, ale póki sterczy tam naprzeciwko, za siatką — będzie się mu robiło najnieprzyjemniejsze kawały, doprowadzało do ostatniego tchu...

Chłopcy 15-letni szykują się do wycieczki kajakami — co to wrzasku, śmiechu, weselości...

Tu chłopcy szykują się do meczu. Jeśli rozmawiają to — cicho, by przeciwnik nie słyszał co się knuje, skupieni, poważni, zacięci... Chłopak, co dużo krzyczy, śmieje się i żartuje przed ważnym meczem — przegra napewno.

Leworęki Gotschalk, zwycięzca kilku tuzinów juniorów, ma 17 lat i jest kompletnym starcem. Ponury, spokojny, samotny, nigdy się nie uśmiecha, nie cieszy zwycięstwem — myśli już jak usadzić następnego przeciwnika.

Dziewczynkę jest osiem. Najlepiej gra Hojanówna z Poznania. To jej pierwszy turniej w życiu. Ma 14 lat i jest wesola, beztrośna... Z Siodłową z Bydgoszczy wygrała lekko pierwszego seta, drugiego przegrała, w trzecim prowadziła 5:1, miała 3 meczbole i przegrała. Zanadto ją bawił mecz, zanadto się cieszyła. Teraz ze śmiechem opowiada o swej porażce. Już wiadomo: jeśli Hojanówna nie spoważnieje, nie przestanie się śmiać na korcie, nie poczuje złości do przeciwniczek — będzie przegrzywać. Wielkie mistrzyni: Wills - Moody, Krahwinckel, Mathieu, Round, Ryan i chmara innych to złe, zacięte baby. Jędrzejowska grałaby o wiele lepiej gdyby miała gorszy charakter, ale i tak trzeba widzieć jak podczas ciężkiego meczu tupie nogą, jak ska oczyma, ma minę, że nie podchodzi bez kija.

Dobry tenis i śmiech — te rzeczy nie mogą iść w parze. Karol

—:—:—

ŻEBRAK FUNDATOREM OLTARZA

W Równem odbyła się niezwykle uroczystość poświęcenia ołtarza, ufundowanego przez żebraka. Żebak ten zwany Józefem, prześladowany przed kościołem parafialnym. W zimie buduje sobie ze śniegu mały domek w głębi ogrodu kościelnego. Przed miesiącem żebrak zgłosił się do proboszcza i wyraził chęć ufundowania ołtarza, składając na ten cel 2.000 złotych. Pragnął, by ołtarz dostał nazwę św. Józefa, ale zgodził się ochrzcić ołtarz imieniem Matki Boskiej. Ołtarz jest w stylu gotyckim i onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie.

kalibru, — prowokatorów, kierujących akcją rewolucyjną było pełno.

Ruch rewolucyjny w Rosji nigdy nie był czysty, — łączyło się z nim tyle nieprawości i niekulturalności, że zatracała się granica pomiędzy „gnębielami” a „obrońcami ludu” — prowokator i tu i tam był istotnym przewodnikiem i mistrzem!.. Droga do rosyjskiej „wolności” prowadziła nie przez dziewięć las despotyzmu, lecz przez grząskie, cuchnące bagna moralnego rozkładu; niż też dziwnego, że w końcu wyszła Rosja na bezdroża współczesnego „raju”!

Monografię prof. Jana Kucharzewskiego należy poznać — trzeba stać mieć na półce swej, najskromniejszej nawet biblioteki, bo na kartach tych tomów zostały utrwalone obrazy, które należą do dobrze znanego w pamięci, — na stronach tych ksiąg jest tyle słusznych spostrzeżeń, że trzeba wciąż kontrolować dzisiejszą rzeczywistość rosyjską zapomocą niedawnej rosyjskiej przeszłości!..

Bolszewizm nie jest zjawiskiem oderwanym od gruntu rosyjskiego. Włodzisław Korolenko w liście do Łunaczarskiego pisał:

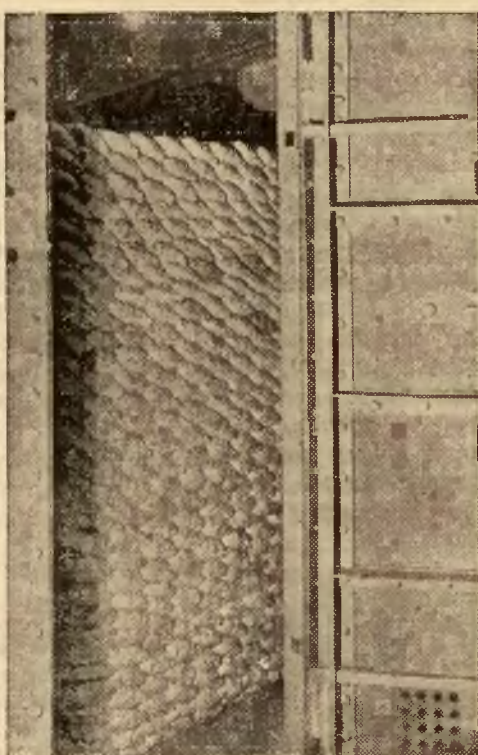
— „Nad Rosją los dokonał czarnodziejskiego i bardzo złośliwego żartu. Od ślepego kultu dla samowładztwa... lud nasz odrazu przeszedł do komunizmu, przynajmniej od rządów komunistycznych. Zwycaje zostały dawne, układ życia również!”

Przedewszystkiem — psychika narodu została ta sama...

W. Charkiewicz.

—:—:—

Ameryka chowa złoto



Zapasy złota zgromadzone w bankach stanowych w San Francisco w N. Yorku i w Filadelfji mają być wkrótce przewieziane do podziemi twierdzy. Fort Knox, w pobliżu Louisville w stanie Kentucky. Na zdjęciu — wnętrze kasy ze złotymi monetami w banku w San Francisco.

Na manowcach wśród bagien

Prof. Jan Kucharzewski wydał kolejną, VII tom swej wielkiej monografii „Od białego caratu do czerwonego”. Tom ten p.t. „Triumf reakcji” obejmuje okres od zaborstwa cara Aleksandra II do rewolucji bolszewickiej, czyli przedewszystkiem cały ponury czas panowania Aleksandra III. *) (Okres panowania Mikołaja II został tylko naszkicowany ze względu na konieczność dokonania pewnego przekoku i nawiązania do zdarzeń i ludzi z doby ostatniej. Niezawodnie, następny tom odtworzy nam tragiczne dzieje panowania ostatniego imperatora Wschodniej Rosji.

„Triumf reakcji” jest pod względem sposobu ujęcia wypadków najścisłej związany z tomami poprzednimi i tak, jak tamte, przynosiła beznadziejnością i ponurością zarysowanego obrazu, wywołując uczucie rozpacznej duszności.

Chce się krzyknąć: — otwórzcie okna i drzwi! — powietrze! — powietrze! — bo straszna atmosfera, w której dusiła się Rosja w ciągu całych wieków, a szczególnie w ostatnich dziesięcioleciach, — jest przez rąkaję i oddziaływa nawet wówczas, gdy jest tylko odzwierciedlona w

*) Monografię Jana Kucharzewskiego „Od białego caratu do czerwonego” wydaje Kasa im. Mianowskiego w Warszawie. Tom VII w księgarniach kosztuje 6 zł.; sześć tomów poprzednich — razem zł. 28. Kupujący wszystkie tomy odrazu płaci: za tom ostatni zł. 6, lecz za wszystkie poprzednie zaledwie zł. 15.

pracy (nie beznamiętnej), bo o spokojnej niezmiennie trudno polskiego uczono.

Nie wiem, czy istnieje na świecie jakikolwiek naród, który ma tak straszną historję, jak Rosja? Tragizm tej historii polega na stałym, potwornym pomieszaniu pierwiastków dobra i zła, wzności i nędzy, bohaterstwa i podłości.

Uciśk, terror, gwałty ze strony rządów nie stanowią w dziejach narodów zjawisk wyjątkowych. Najpodlejsze intrygi różnych klik, system prowokatorski i t.p. też nie są wyjątkowym wynalazkiem rosyjskim. Ale prowokacja, jako stały system walki z ruchem rewolucyjnym, prowokacja, doprowadzona do szatańskiego mistrzostwa i ogarniająca olbrzymie masy, — bagno, w którym tonęła, aż zatona Rosja, — to wszystko jest czymś wprost nieprawdopodobnym i rdzennie rosyjskim.

Obok najpodlejszych podłości, najnieczystszych nikiemności, które tak skutecznie spługały wszelkie ru chy wolnościowe w Rosji w ostatnich czasach, występuje inna osobliwość rosyjska: mikroświat pseudo-bohaterstwa, którego źródłem jest ślepe doktrynerstwo.

Gdy w roku 1881 został zabity car Aleksander II, władze złapały dwóch zamachowców. Jeden ciężko ranny Hryniewicki wkrótce zmarł z odniesionych ran; — drugi, Rysakow, dziecinśnawolny chłopak, już w dwa dni po zamachu, miał stanąć przed sądem

polowym, a następnego dnia miał zawisnąć na szubienicy.

Gdyby tak się stało, policja rosyjska sama do pewnego stopnia przekreśliaby sprawę carobójstwa, gdyż inni uczestnicy zamachu mogliby pozostać niewykryci. Ale od czegoż jest „princypjalna toczka zrienia” rosyjskiej rewolucjonistów? Jeszcze przed zamachem został aresztowany jeden z głównych organizatorów, Żelabow, który dopiero na konfrontacji z Rysakowem, dowiedział się o śmierci cara i pod wpływem tej wiadomości, zażądał, aby... i jego powieszono razem z Rysakowem!

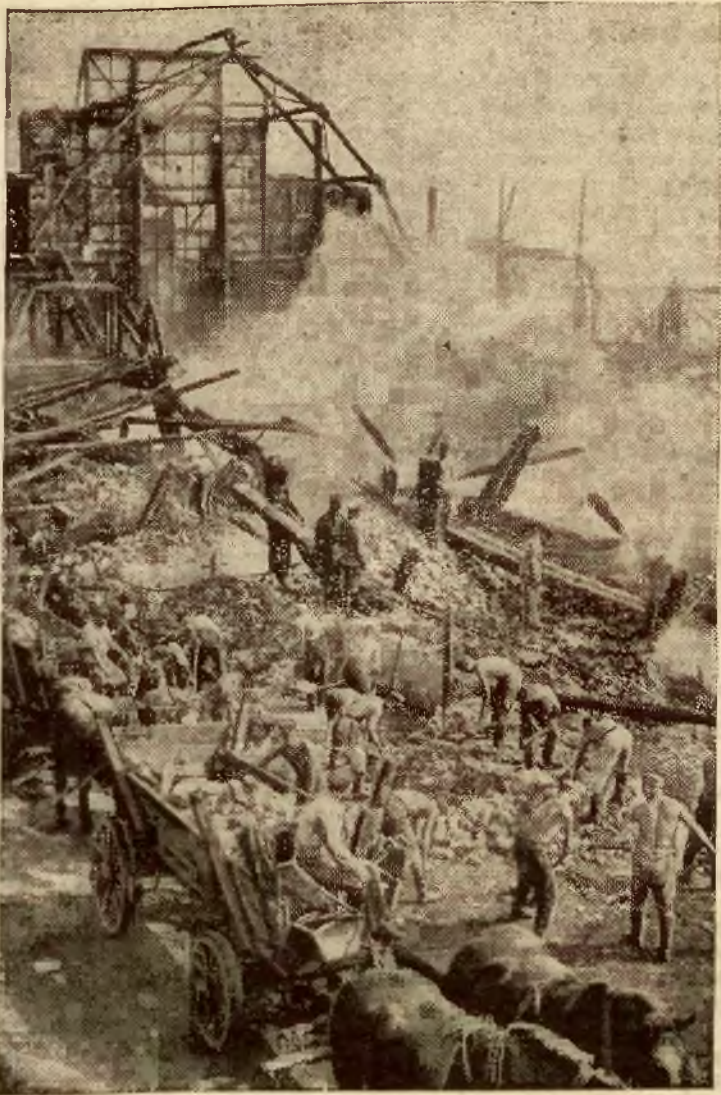
W deklaracji, złożonej na ręce prokuratora, pisał Żelabow m. in.:

— „Jeżeli nowy cesarz, otrzymując berło z rąk rewolucji, zamierza trzymać się względem carobójców dawnego systemu, jeśli istnieje zamiar stracenia Rysakowa, byłoby krzywdzą cą niesprawiedliwoscą zachowanie życia mnie, który wielokrotnie czyniłem zamachy na życie Aleksandra II i nie wzięłem udziału fizycznego w jego zabójstwie tylko wskutek głupiego trudu. Bardzo mnie niepokoi obawa, że rząd postawi legalność zewnętrzną ponad sprawiedliwość wewnętrzną i ożdobí koronę nowego monar chy trupem młodego bohatera, jedynym wskutek braku posłak formalnych przeciwko mnie, weteranowi rewolucji. Protestuję przeciwko takiemu wynikowi wszystkimi siłami duszy i żądam dla siebie wymiaru sprawiedliwości!”

Bohaterstwo, czy... głupota?.. Czy, składając taką deklarację, nie zdawał sobie sprawy „weteran rewolucji”, że

—:—:—

Po pożarze wystawy berlińskiej



Robotnicy i oddziały wojskowe oczyszczają plac z dymiących zgłiszcz, celem natychmiastowego wzniesienia nowego hallu

KRAJ HAPPY END'U

Przystań Danebroga

Film o sultanie Abdul Hamidzie, który w Warszawie nie interesował nikogo, w zbliżowanej najświetniejszej sowieckiej i europejskiej filmami w Kopenhadze — podział jak wydarzenie. Pisma zamieszczają fotografie, opisy, recenzje i artykuły. Ludzie chodzą tłumami. Ponura atmosfera sultanańskiego Stambułu ma coś co pociąga Skandynawów. Mordowanie po więzieniach, rzucanie kobiet w worku na dno Bosforu, intrygi dworzan i podlizywanie, posępne okrucieństwo tyrana, przybranego w strój napoty europejski i chcącego uchodzić za europejczyka, ma dla nich niezbadane uroki. Gdyby dziś w Turcji panował sultan, noszono fezy i czarczafy, Duńczycy jechaliby na Wschód. W Danii jest wszystko jasne, pogodne, znane. Wszystko jest prześwietlone reflektorami prasy. W Warszawie uragano z kroniki towarzyskiej wprowadzonej przez „Czas”. Tu połowa pisma to są nie kroniki towarzyskie, ale prostru towarzyskie plotki, zbiór towarzyskich wiadomości. — Wszyscy żyją za taflami przejrystego szkła. Na kontynencie twierdzi się nieraz, że pod tem szkłem potrafi się ukryć wiele obłudnych zakamarków, wiele burzliwej dulszyczyny: dramaty Ibsena potwierdzałyby wiele zatechłych i

ponurych rzeczy. Ale to wszystko cofnęło się do rozmiarów, jakie są dopuszczalne w małych, ciasnych kącikach. Duńczycy, ci ludzie mieszkający w domach białych, otoczonych ogrodami, żyjących w warkocie centryfug przepuszczających białe mleko i w odorze zmywanych, czystych jak laboratoria sal rzeźni, mają amerykański pociąg do nachylania się nad średniowieczem. Od ich własnych tyratów, dzielą ich całe pokolenia. Król Fryderyk niczem nie przypomina innego królewicza duńskiego, który stał się najświetniejszym królewiczem poezji. Właśnie w takich atmosferach jasnych i mieszczkańskich rodzi się pociąg do nachylania się nad studniami, w które ongiś stracono ofiary. — Właśnie w takich krajach czyta się najchętniej opisy rewolucji rosyjskiej, nocy barłomiejowych i zwiedza zanki, które były „teatrem mordów”. Właśnie w takich krajach chodzi się na takie filmy jak Abdull Hamid. Rosjanie, Bułgarzy i my wolimy filmy amerykańskie, gdzie jest dużo samochodów, pięknych willi i pieniędzy. Co nam może powiedzieć Abdull Hamid? Tępy i złośliwy biurokrata, zawsze snobujący się na europejczyka i nowoczesność, w istocie stupajka cuchnący wschodem. Co nam może powiedzieć banda

lisich biurokratów, lizunów: rządzą w swych prowincjach, jak kacyki, podstępnie a gwałtowo, chyttrze a bezmyślnie. Co nam może powiedzieć konwenans spowijający życie kobiet? W Danii świat jest daleki od haremów. — Maurycy Bedel rozstawił wielką, może zawiłką, swobodę dzieł — czyn skandynawskich, które nie mają pod tym względem nic do pozazdrośczenia chłopcom. To też ci ludzie patrzą się z ciekawością na taki film. Wychodząc z niego nie widzą w nim powiększenia własnego, niedawnego życia. Są jak dzieci, które śnią o wilku ale budzą się w jasnym pokoju, z obrazkami krasnoludków na ścianach. Wyjście z filmu najakropniejsze oznacza dla nich happy end. Z cienia donżonów i haremów wychodzą na nowy duński świat.

Dania miała także taką przeszłość niezmiernie krwawą. Byli królowie i księżniczki, które gnily w lochach, byli królowie, którzy wycinali w pień swych magnatów, byli magnaci, którzy wsadzali w dyby swych chłopków. Ale dziś wszystkie dyby, pięknie wypucowane, złożono do muzeów. Dania jest takim Soplicowem, gdzie bunczakiem, łupem z Wiednia, otrępiują żarna. Rządzą Ceres wygnana Marsa wikingów i królują z Pomoną i Wertummem nad Peterseną domem, stodołą i gumnem. — Po raz pierwszy jestem w kraju, gdzie historyczna tragiczność stała się zabawką.

To właśnie jest cechą Danii.

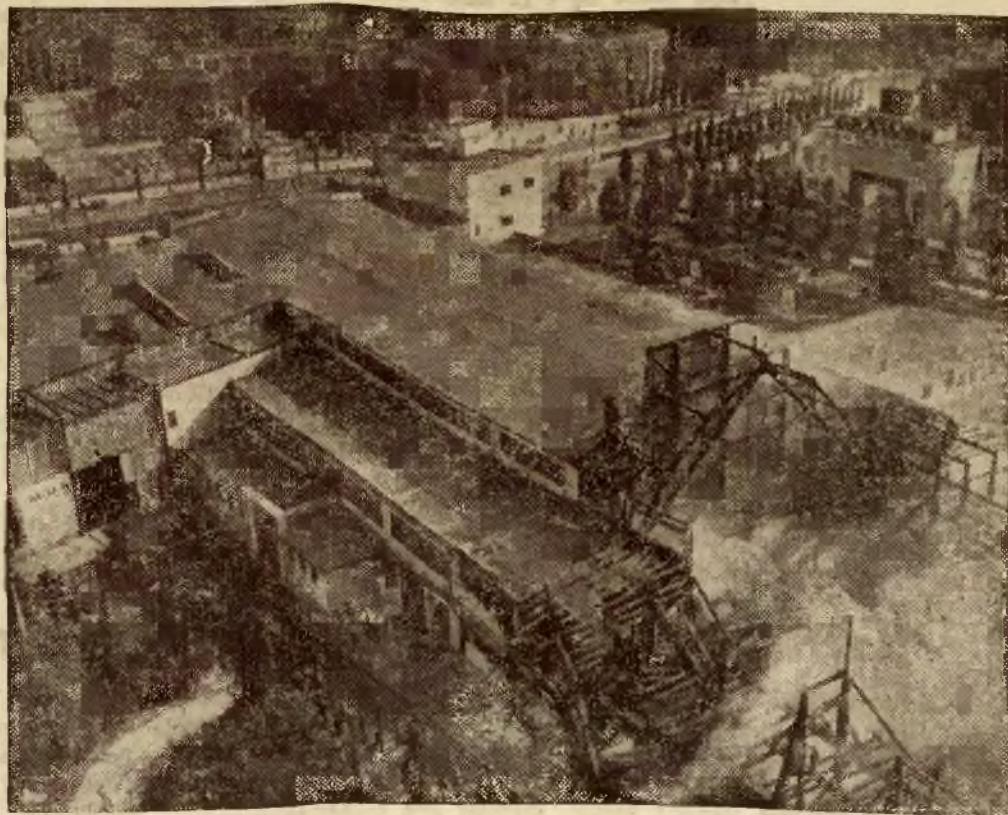
Kraj o młodem, z chłopstwa wyrosłym społeczeństwie, kraj, którego dynastia i szlachta są tak że czemś w rodzaju szacownych, pożytecznych relikwii muzealnych, dobiegł do kresu swego filmu. Dobiegł do swego happy endu. Nie przeszkodziło mu to, że wszystkie trzy ostatnie wojny, jakie prowadził, były dla niego przegranymi, że stracił kolonie, Norwegię i Slezję, że z mocarstwa, którym był niegdyś przemienił się w jeden z najmniejszych krajów kontynentu. W swym własnym domu doprowadził powoli do stanu rzeczy, który oznacza możliwie największą wolność, ład i dobrobyt. Zamienił na te rzeczy sławę wojenną, potęgę, zmiany. Doszedł do happy endu swej historii. Do takiego szczęśliwego momentu, którym się kończy każdy film i każda powieść, a którym się nie kończy każde życie i każda historia. Ale Dania sterowała mądrze do tego cichego portu. Teraz z przystani dziejowego happy endu śledzi szerokie morze, gdzie inne okręty szumoczą się i walczą po szlakach, które już przybył zwycięsko chorągiewny znak Danebrog. Teraz chodzi z satysfakcją na filmy o Abdull Hamidzie. KP.

ZDYZI WSTĘPUJĄ DO ARMII ABISYNSKIEJ.

JEROZOLIMA. Do miejscowego konsulat abisyńskiego zgłosiło się kilkadziesiąt ochotników do armii abisyńskiej, w tej liczbie kilku lekarzy żydowskich.

Esquire.

Po pożarze na wystawie berlińskiej



Zdjęcie wystawy radiowej w Berlinie z wieży radiowej. Na prawo widoczne są zgłiszcz hallu IV.

DR. WIKTOR MALESZEWSKI
PREZYDENT M. WILNA
Kandydat na posta
w Okręgu 46

Dr. Wiktor Maleszewski jest zawodowym samorządowcem. Intencja ustawy z dnia 8-go lipca 1935 roku o ordynacji wyborczej do Sejmu, — oraz jego walory jako działacza samorządowego, automatycznie prawie wysuwają na czoło tę kandydaturę w jednym z okręgów miasta Wilna.

W naszych warunkach nieco żenującym jest pisanie o kandydatach, których popularność jest dostatecznie ustalona. Skorzystał jednak należy z tej okazji dla celów natury ogólnej. Niech się społeczeństwo nauczy patrzeć, oceniać i orientować w materiale obywatelskim, któremu powierza swe najistotniejsze agendy publiczne. Niech wreszcie piękna zasada: właściwy człowiek, na właściwym miejscu, przestanie u nas być tylko komunistą, a stanie się tak konieczną i niezbędną sztuką dla życia publicznego, sztuką wykorzystywania we właściwym kierunku charakterów, intelektualnych i talentów. Bez tej umiejętności jak rządzenie tak i życie publiczne staje się trudnym i pełnym nieoczekiwanych niespodzianek i oporów. Musimy szukać ludzi i strzec się maszek.

W odniesieniu do D-ra Maleszewskiego, trudności to nie istnieją. Profil jego widoczny dla wszystkich, jest zdecydowany i wyraźny. Dobrze dał się poznać na terenie prac samorządowych. Umie dbać o interesy miasta, kierować nim, a w razie potrzeby waleczyć w ich obronie. Z żoniarzka szerszy i czasami ostry, umie być spokojnym i wyrozumiałym, kiedy chodzi o słusne żądanie, lub krzywdę obywateli miasta. Staje się twardym, nieustępliwym, kiedy żądania w stosunku do gminy są nieuzasadnione lub wygórowane. Stawia zawsze sprawę jasno i odważnie. Dlatego też z przekonaniem lub bez przekonania, z sympatią albo bez niej spotykamy się z aprobatą ogółu jego poczyną. Należy do ludzi twardych o bowiązków i wytrwałych w pracy, i tak jak u tych ludzi zwykle bywa, nie może sobie pozwolić na luksus niezmiennego pogody ducha i czarującej uprzejmości reprezentacyjnej. Żywy człowiek.

D-r Maleszewski należy do pokolenia, które przeżyło wojnę światową, kampanię polsko — rosyjską, oraz pierwsze prace organizacyjne Polski Niepodległej w postawie czynnej. Jest żołnierzem i obywatelem jak wielu z tych, którzy dziś stoją na awansach pracy publicznej.

Urodzony w 1883-cim roku w ziemni Suwałskiej, pow. Kalwaryjski, otrzymuje wykształcenie średnie i wyższe w Chańkowie. Jako młody lekarz od 1909 roku praktykuje w Ziemstwie. W roku 1911-ym powołany zostaje do służby wojskowej w armii rosyjskiej. W szeregach tej armii odbywa kampanię w wielkiej wojnie światowej. Na początku roku 1918-go zostaje wzięty do niewoli niemieckiej, z której go zwalnia rewolucja. Na początku 1919 roku wstępuje do armii polskiej w randze lekarza majora. Dowodzi szpitalem polowym Nr. 106. Niebawem zostaje szefem sanitarnym II Dywizji Litewsko — Białoruskiej. Zgłasza się do grupy Generała Żeligowskiego, gdzie obejmuje szefostwo sanitarnie Wojsk Litwy Środkowej w maju 1921 roku w randze podpułkownika lekarza. Pod koniec 1922 roku przechodzi do służby cywilnej jako naczelnik lekarz Kasy Chorych. W roku 1927-ym wybrany zostaje na ławnika miasta Wilna, kierując Wydziałem Opieki Społecznej i Zdrowia. Od tego czasu pozostaje w samorządzie, będąc dwukrotnie wybrany prezydentem miasta i sprawując jeden raz w okresie przejściowym urząd przełożonego gminy z nominacji. Posiada odznaczenia: Krzyż Walecznych i Krzyż Oficerski Polonai — Restitutae.

Wilnianie dobrze znają prezydenta miasta i dlatego nie należy się dziwić obawom, że z chwilą ewentualnego przejścia do Sejmu, może opuścić dotychczasowe swoje stanowisko. Obawy te są nieuzasadnione. Prezydent miasta ma prawo do wyboru mogą jednocześnie piastować mandaty poselski. A dla Wilna będzie to i szlachetnie i korzystnie.

Kongres Sjonistyczny w Lucernie

W Lucernie otwarte zostały obrady XIX kongresu sjonistycznego z udziałem około 500 delegatów, reprezentujących organizacje sjonistyczne z wszystkich krajów kuł ziemskiej, w których istnieją skupienia Żydów. Kongres odbywa się w chwili, gdy sjonizm wszechświatowy — jak pisze „Chwila“ — lwowska — który pod względem liczebności swych wyznawców, adherentów i sympatyków urosł w znaczną potęgę, przechodzi organizacyjny i psychologiczny kryzys, nie mniejszy, niż wiele państw łamiących się w ustrojowym przesileniu.

Czem ten kryzys został wywołany „Chwila“ tłumaczy to w sposób następujący:

„Pomiędzy masą żydowską i kapitałem żydowskim, zapuszczającym swe korzenie w kraju a pomiędzy Agencją żydowską, wytyczającą drogi siedziby żydowskiej rozpostarła się granica. Ołbrzymi rezerwy Palestyny w ostatnich dwu latach, spowodowały kataklizmami politycznymi i gospodarczymi, które nawiedziły żydów środkowej i (wschodniej) Europy jest rozwojem chaotycznym. Egzekutywa skłonna eskontować ten rozwój dla siebie zamiast być siłą regulującą i tworzącą zdrowe formy dla przelewającego się w granice Palestyny życia, stała się administratorką środków na teraźniejszych i uprawnień, jakimi dysponuje. Nie potrafiła ona — mimo doniosłej sytuacji międzynarodowej popchnąć zasadniczo politycznie nową Palestynę, ani wyzyskać wzmożonej emigracji dla kolonizacyjnego postępu w większym stylu. Nie wniosła się na wyższe ogólnonarodowe stanowisko, ale wydała Wszechświatową organizację w pacht jednej partii politycznej, która pod opiekunkami skrzydłami „swojej“ Egzekutywy użyła monopolowe stanowisko i — jeśli ma w działalności swej znaczne pozytywne pozycje — to ma je z uszczerbkiem samej Egzekutywy. Partijna preponderancja obostrzyła walkę w samym sjonizmie, spowodowała wyco-

ZASOPISMA

„BLUSZCZ“ Nr. 32 daje w dziale społeczno — literackim artykuł wstępny Z. Zaleskiej: „Prawo do pracy“; Zofii Kunickiej fragment powieściowej p.t. „Silkora dzwoni“; poezje piosenki Lucyny Krzemienieckiej: „Madonna i dzieci“, „Na odpuszczenie“; zakończenie świetnie ujętej krytyki piosenki Stefani Podhorskiej — Okotów — „De monizm życia“. Dzielną tego dopełniają: studium historyczne „Król i Elżbieta“ — Jadwigi Żylińskiej — „Cudzy reportaż Aury Wyleżyńskiej“, „Te, Paryż“ i Stefani Osieńskiej „Te, które uciekają od życia“... W działach specjalnych omawiane są łachowosprawy: prawne, ogrodowe i kulinarne.

KĄDZY ŚWIADOMY OBYWATEL
JEST CZŁONKIEM LOPP

fanie się z ruchu bardzo dzielnych i aktywnych odłamów, — skorumpowała resztę ruchu i wielki elan ideowej walki w stronnictwie ściągnęły na poziom, na którym ciasny, egoistyczny, partyjny i osobiste ambicje wiodą prym“.

Aby czytelnik polski z natury rzeczy, słabo orientujący się w tych sprawach mógł lepiej ocenić skomplikowaną sytuację w sjonizmie, dodajmy, że kongres obecny po raz pierwszy odbywa się bez udziału Żabotyńskiego i jego grupy t. zw. sjonistów rewizjonistów. Jakże to ma znaczenie? Grupa Żabotyńskiego jak wiemy jest najbardziej bojowa — dynamiczną grupą w sjonizmie, skupiającą coraz liczniejsze szeregi młodzieży sjonistycznej. Żabotyński i jego zwolennicy nie są zadowoleni z kunktatorskiej polityki oficjalnych władz sjonistycznych wobec Anglii, uważając, iż Wielka Brytania „zdradziła“ swe zobowiązania wobec Żydów. Poza tem sjonistom — rewizjonistom nie odpowiada radykalno — socjalistyczny (marksistowski) kierunek dominujący wśród większości Egzekutywy sjonistycznej. Stosunek do innych grup w sjonizmie był szeroko dyskutowany na światowej konferencji sjonistów — rewizjonistów w Krakowie na wiosnę r.b. i już wówczas rozłam zarysowywał się zupełnie wyraźnie. W ciągu tych paru miesięcy przygotowań do kongresu nie udało się skleić zgłębionego kompromisu i oto rozłam jest faktem dokonany. Poza rozbieleniem obozu sjonistycznego będzie miało to doniosłe skutki, obok bowiem oficjalnej reprezentacji żydowskiej w Palestynie uznawanej przez władze angielskie powstaje inna, która rzecz jasna będzie prowadziła odrębną politykę, a to nie może nie skomplikować stosunków.

Wróćmy jednak do kongresu. Oprócz sprawy rozłam, kongres będzie się zastanawiał nad ustosunkowaniem się do zapowiedzianego przez Anglię powołania w Palestynie „rady ustawodawczej“, do której mają wejść również Arabowie. Powołanie „rady ustawodawczej“ może zasadniczo zmienić stosunki w Palestynie, ponieważ żydzi mimo stałej akcji osiedleńczej są jeszcze w Palestynie mniejszością. Liczba Żydów wynosi 360 tysięcy, co stanowi 30 proc. ogólnego zaludnienia. Jeżeli projekt utworzenia „rady ustawodawczej“ dojdzie do skutku, większość arabska uniemożliwi dalszy rozwój akcji imigracyjnej i kolonizacyjnej żydów w Palestynie. Chodzi więc o to, aby projekt ten unieszkodliwić w Londynie i jeżeli ma on być zrealizowany, to w tej formie, aby interesy Żydów nie były narażone na szwank. Pod tym względem wyśtaipienia antyangielskie rewizjonistów jedynie utrudniają sytuację.

Innym ważnym momentem obrad będzie kwestja zdobycia środków finansowych dla funduszu kolonizacyjnego. Ostatnimi czasy ofiarność kapitalistów żydowskich hojnie subdydujących fundusz kolonizacyjny w Palestynie znacznie zmalała ponieważ kapitał żydowski coraz niechętniej pa-

tryzy na radykalno-socjalistyczne eksperymenty sjonizmu w „siedziwie narodowej“. Oprócz tego Palestyna ma teraz nowego konkurenta w postaci sowieckiego Biro-Bidżanu, gdzie też prowadzona jest akcja osiedleńcza.

Niemniej ciekawe będą obrady kongresu nad charakterystycznym zjawiskiem niechęci osiedlania się Żydów na roli w Palestynie i nadmiernego wzrostu warstwy handlarzy i drobnych pośredników.

**

Obrady kongresu zagał przemówieniem wstępnym prezydent wszechświatowej organizacji sjonistycznej p. Nachum Sokołowa, który następnie wygłosił obszerny referat o sytuacji Żydów w Niemczech i Polsce. „W Niemczech — mówił p. Sokołowa — nie osłabło zwalenie Żydów, odwrócić antysemityzm wzrósł. Żydzi stali się w tym kraju piłąk ustawodawstwa a od czasu do czasu przedmiotem ekscesów motłochu. Bezbronni stoimy wobec naszego ładu. Jesteśmy całkiem zdani na własne siły moralne. Siły te pozwolą nam przetrwać i wywalczyć nasze prawa. Naszym programem pozostaje nadal: Palestyna i równouprawnienie w krajach dżaspry. Nonsensem jest sjonizm jako antyteza równouprawnienia lub jako jego surogat. Pozbawione praw żydostwo gheita budować może tylko ghetto.“

Mówiąc o sytuacji Żydów w Polsce, p. Sokołowa zaznaczył: „W Polsce materialna niedola Żydów doszła do najwyższego poziomu. Rozmiary niedoli są niewspółmierne z największą dobroczynnością. Sądźmy, że nie przesadzamy twierdząc, iż sjonizm

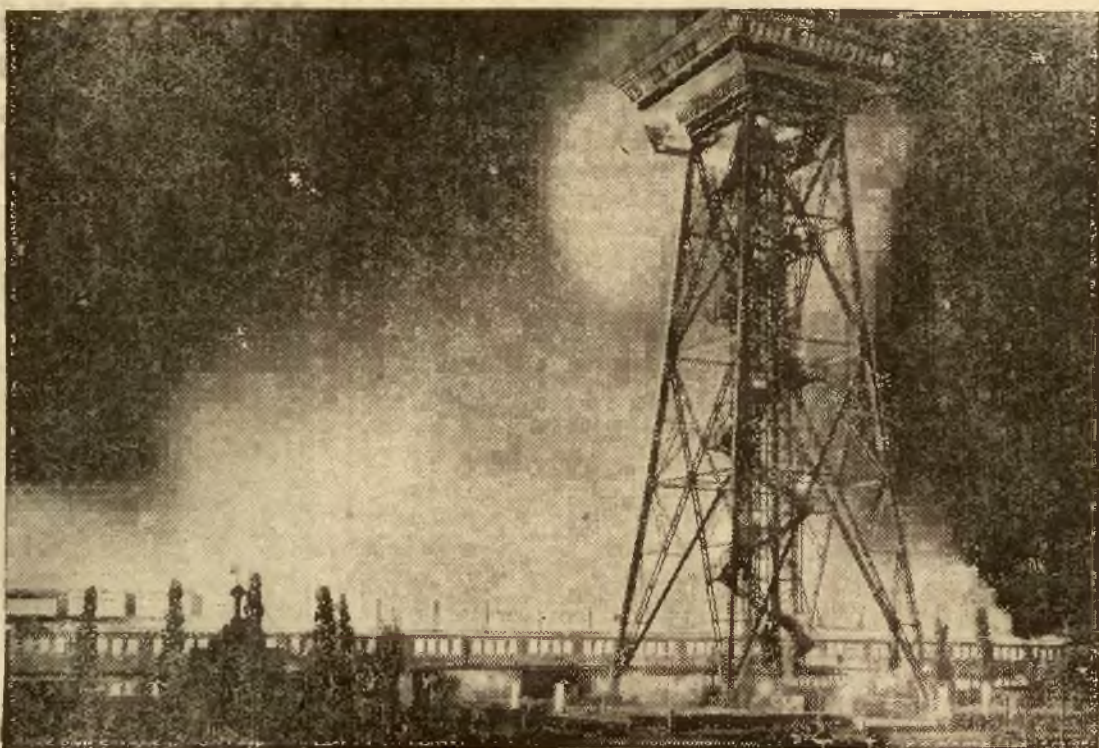
bierze lwi udział w akcji niesienia pomocy polskiemu żydostwu. Pomoc tę należy uwielokrotnić. Lecz nawet w zwiększonej mierze nie będzie ona wystarczająca. — Wszystkie organizacje żydowskie świata powinny się połączyć w tym celu, a współpracować z niemi winno państwo. Odpowie się nam, że państwo ma przed sobą niedolę żydostwa, niedzę rolnictwa, ruinę rzemiosła i wszystkie pozostałe skutki straszliwego kryzysu światowego. Lecz do tego troski roszą sobie prawo także cierpiący obywatele żydowskie. I oni muszą mieć świadomość, że w sensie równouprawnienia państwo dba o nich niemniej, niż o innych. Świadomość ta może w chwili bieżącej ulżyć nie wiele, posiada ona jednak niezwykłą siłę moralną“.

Co do kwestji antysemityzmu w Polsce p. Sokołowa jest przekonany, że państwo polskie ma wewnętrzną odporność przeciwko truciznie oszustwa rasowego. Polska była w swych tysiącletnich dziejach jedynym państwem wśród narodów średniowiecza, które roczników swych nie spłamiło plamą wygnania Żydów“.

**

Niesposób jest w artykule przytoczyć dłuższe cytaty z referatu p. Sokołowa, obrazującego sytuację Żydów i kreślącego program sjonizmu. Jedno tylko trzeba dodać: polska opinia publiczna powinna z uwagą śledzić przebieg kongresu w Lucernie, obecne bowiem obrady będą miały doniosłe znaczenie co dla nas w Polsce posiadającej tak znaczną mniejszość żydowską nie może być obojętne.

Pożar berlińskiej wystawy radjowej



W hali 4-ej, centrum wystawy, wybuchł pożar, którego pastwą padły hala IV i restauracja. Na zdjęciu wieża radiowa restauracji, ogarnięta płomieniami.

WALKA O MISTRZOSTWO ŚWIATA na polu szachowym

Stan tabeli turniejowej jest w obecnej chwili następujący: Szwecja — 24 pkt., Polska — 21 pkt., Czechosłowacja, Jugosławia i St. Zjednoczone po 20,5 pkt., Węgry — 20 pkt., Austria — 18,5 pkt., Anglia i Estonia po 17,5 pkt., Argentyna — 16,5 pkt., Finlandia — 16 pkt., Łotwa — 16 pkt., Litwa — 15,5 pkt. (1), Palestyna — 15,5 pkt., Francja — 15 pkt., Rumunia — 13,5 pkt., Łania — 11,5 pkt., Włochy — 7,5 pkt., Szwajcaria — 7 pkt., oraz Irlandia — 5 pkt.

Jak widać z powyższej tabeli, Szwecja znacznie zwiększyła dystans, dzieląc ją od jej konkurentów. Natomiast drużynie polskiej, utrzymującej się na drugim miejscu, poważnie już zagrażają: Czechosłowacja, Jugosławia, St. Zjednoczone i Węgry.

Dziś wieczorem rozegrana będzie 9-ta runda, w której Polska spotka się z Anglią. Wystąpi ona w składzie bez Henryka Friedmana. Od jutra drużyna polska grać będzie kolejno z Czechosłowacją, St. Zjednoczonymi, Węgrami i Szwecją, a więc z najgroźniejszymi konkurentami. Dopiero po przebrnięciu tego dystansu można będzie wydać właściwy sąd o szansach drużyny polskiej. Jeżeli Polakom uda się wygrać z tych spotkań zwycięsko, to można się będzie nawet liczyć z możliwością zdobycia przez Polskę pucharu olimpijskiego. W przeciwnym wypadku drużyna polska będzie musiała się zadowolić walką o szczytne miejsce.

Dziś w południe nastąpiło otwarcie turnieju pań o mistrzostwo świata. W wyniku przeprowadzonego losowania kolejność dopuszczonych do turnieju szachistek jest następująca: Olga Menčík (Czechosłowacja), dr. Hermanowa (Polska), Holloway (Anglia), Gisi Harum (Austria), Thierry (Francja), Wera Menčík (Czechosłowacja — mistrzyni świata), Gerlecka (Polska), Kowalska (Polska), Skjensberg (Norwegia) oraz Shanon (Irlandia).

Rozgrywki w turnieju pań rozpoczęły się dziś o godzinie 18-ej. Mistrzyni świata Wera Menčík gra swą pierwszą partję z mistrzynią francuską Thierry.

W godzinach popołudniowych komitet organizacyjny olimpiady zaprosił wszystkich uczestników i uczestniczki turniejów olimpijskich na podwieczorek do kawiarni „Ziemlańskiej”. Na miłą pogawędkę spędzono parę chwil, które przyczyniły się do wzajemnego bliźszego zapoznania się uczestników turnieju. W czasie podwieczorku dokonano licznych zdjęć fotograficznych i filmowych.

Jutro rano nastąpi przerwa w grze. Korzystając z tego projektowana jest wycieczka autokarami do Wilanowa.

Goście zagraniczni są zachwyceni Warszawą i wszyscy zgodnie podnoszą znakomitą organizację olimpiady oraz serdeczność przyjęcia.

WARSZAWA. Dziś rano dokończono wiele partji, przerwanych w poprzednich rundach olimpijskiego turnieju szachowego.

ECHA WCZORAJSZE

W parku w Smardzewicach, gdzie chowają się cztery bizony z Kanady, ofiarowane swego czasu Panną Prezydentowi przez wychództwo polskie, bizonia Aedlia wylała na świat ciepłą płkó żeńską, które nazwano Kaśką. Jaiłowia chowa się dobrze.

Całe stadko, pozostające pod opieką Dyroka Naozelnej Lasów Państwowych zaaklimatyzowało się już w Polsce i rokuję nadzieje dobrego rozwoju.

Z 6-tej rundy zakończyło się spotkanie Włochy — Węgry wynikiem 0,5:3,5 na korzyść Węgier.

Ostateczne wyniki 7-ej rundy są następujące: Finlandia — Argentyna 2,5:1,5, Litwa — Austria 2:2 (zaszczyt ny wynik dla drużyny litewskiej, uzyskany dzięki zwycięstwu Luckisa nad Muellerem). Estonia — Danja 3,5:0,5 (nadszpiekanie wysokie zwycięstwo Estończyków). Rumunia — Jugosławia 1:3. Anglia — Szwajcaria 2:2 (jest to pierwszy nierozstrzygnięty wynik drużyny szwajcarskiej, która dotychczas przegrała wszystkie spotkania). W spotkaniu ten szachista szwajcarski dr. Staehelin wygrał dla swych barw pierwszą partję, zwyciężając Anglika Golombka. Czechosłowacja — Łotwa 2:2 (słaby wynik dla silnej drużyny Czechosłowackiej). St. Zjednoczone — Francja 3,5:0,5 (jedynie dr. Alechinowi udało się wywalczyć 0,5 pkt. dla harw francuskich. Zremisował on partję z Fine'em. Pozostali gracze francuscy przegrali). Węgry — Irlandia 3:1. Szwecja — Włochy, jak już podaliśmy, 4:0 oraz Palestyna — Polska 1:3.

W tem ostatnim spotkaniu partję Foerderera z dr. Tartakowerem i Enocha z Najdorfem zakończyły się na remis. Winz, jak to było do przewidz. przegrał z Makarczykiem, natomiast Dobkin, mając zupełnie wygraną partję z Henrykiem Friedmanem, popełnił grubą błąd i musiał się poddać. W ten sposób wynik ogólny spotkania jest dla Polski korzystniejszy, niż się spodziewano.

Ostateczne wyniki 8-ej rundy są następujące: Argentyna — Włochy 3,5:0,5 (rekordowe zwycięstwo Argentyńczyków). Irlandia — Szwecja 0,5:3,5. Francja — Węgry 1,5:2,5. Łotwa — Stany Zjednoczone 1,5:2,5 (nikte zwycięstwo Ameryki wskutek przegranej mistrza Marshalla poniesionej w partji z Apseckiem). Szwajcaria — Czechosłowacja 0,5:3,5. Jugosławia — Anglia 2,5:1,5. Danja — Palestyna 2:2 (dobry wynik dla Danji). Austria — Estonia 2:2 (słaby wynik dla Austrii, spowodowany pierwszą porażką mistrza Gruenfelda z Kaeresem). Finlandia — Litwa 1,5:1,5 przy jednej partji niedokończonej. Polska — Rumunia 2:2.

Ten ostatni wynik jest nadszpiekanie słaby dla Polski. Stało się to skutkiem przegranej Henryka Friedmana.

Dzień katastrof i żywiołowych klęsk

POŻAR FABRYKI W NORYMBERDZE

BERLIN. Wczoraj wieczorem wybuchł w wielkiej fabryce papy i kartonu w Norymberdze groźny pożar, który z niebywałą szybkością ogarnął wszystkie zabudowania fabryczne. Pożar ugaszono dopiero po północy. 5-ciu strażaków zostało rannych. Straty obliczane są na 300 tys. mk.

Ubiegłej nocy wybuchł również wielki pożar w dzielnicy berlińskiej Niederschoenhauzen w fabryce materiałów żelaznych. Pastwą ognia padła 100-metrowej długości hala maszyn. Straty są bardzo znaczne. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

3 OFIARY POŻARU WYSTAWY RADJOWEJ

BERLIN. Pod gruzami spalonej części wystawy radiowej znaleziono w dniu dzisiejszym znowu zgwałone zwłoki pracownika jednej z firm, uczęszczających w wystawie. — W ten sposób liczba ofiar pożaru wzrosła do trzech ludzi.

NA RATUNEK ŻYWCEM

POGRZEBANYM

BERLIN. Z polecenia min. Goebbelsa sprowadzono wczoraj z Hannoveru nową ekipę ratowniczą, która przybyła

na i dr. Brody, co zresztą przewidywaliśmy, sądząc z pozycji, w jakiej partja została przerwana. Paulin Frydman pokonał w tem spotkaniu Sielbermana, a partje Najdorfa z Ichimem i Makarczyka z Erdely'm zakończyły się na remis.

Z 8-miu rozegranych dotychczas rund pozostała niedokończona jeszcze tylko jedna partja Booka (Finlandja) z Mikenasem (Litwa).

Sprzeczne opinie prasy Czy St. Zjednoczone winny brać udział w łagodzeniu konfliktu?

NOWY JORK. „New Yorks Times” krytykuje projekt ustawy o neutralności. Dziennik uważa, iż Ameryka powinna uczynić wszystko, co będzie w jej mocy, by przeszkodzić wojnie. „Nie mamy — pisze dziennik — żadnych zobowiązań, wynikających z traktatów w sprawie sankcji, ale czy nie mamy zobowiązań moralnych?”

„Herald Tribune” pisze: „Wielka Brytania i Francja nie mogą liczyć na Stany Zjednoczone w sprawie sankcji. Niemowlę jest, by Stany Zjednoczone współdziałały w akcji przeciwko Włochom, Abisynji, czy jakimkolwiek innemu mocarstwu, nie porzucając jednocześnie swej podstawowej polityki neutralności.

Izba Reprezentantów odrzuciła uchwałę

WASZYNGTON. Komisja do spraw zagranicznych izby reprezentantów odrzuciła uchwałę Senatu w sprawie za-

bezpieczenia neutralności Stanów Zjednoczonych i odesłała ją do komisji celem opracowania poprawek.

Wielkie manewry floty USA w 1936 r.

WASZYNGTON. Wielkie manewry floty Stanów Zjednoczonych odbędą się w roku 1936 około zachodniego wyścia z kanału Panamskiego. Flota opuści porty Kalifornii. Manewry trwać będą do maja. Przedstawiciel departamentu marynarki oświad-

czył, że zmiana miejsca manewrów nie nastąpiła w wyniku protestów pańskich przeciw tegorocznym manewrom, które odbywały się na oceanie Spokojnym w pobliżu wód japońskich.

Pogrzeb Willey Posta

NOWY JORK. Dziś w Los Angeles w obecności licznie zgromadzonych tłumów odbył się pogrzeb aktora Willey'a Rogger'a, który zginął w katastrofie lotniczej wraz z Willey Postem. Jednocześnie z Maysville (w St. Oklahoma) odbył się aroczy

ŚMIERĆ LOTNIKÓW W PŁOMIENIACH.

PRAGA. W czasie dzisiejszego zakończenia manewrów armji czechosłowackiej wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze. Nad lotniskiem Holie spłonął jeden z samolotów. Obaj znajdujący się w nim lotnicy ponieśli śmierć. W pobliżu Pilzna spadł samolot wojskowy. Pilot odniósł ciężkie obrażenia.

GROŹNA KATASTROFA TRAMWAJOWA

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w Taganrogu wydarzyła

Katastrofa w fabryce samolotów 40 robotników zagrzebanych pod gruzami

BUKARESZT. W rumuńskiej fabryce samolotów w Brasow wydarzył się dziś poważna katastrofa. Mianowicie zawalił się tam świeżo zbudowany hangar, grzebiąc pod gruzami 40 robotników. Do tej pory z pod gruzów wydobyto 6 zabitych i 16 ciężko rannych. Los pozostałych ofiar katastrofy jest dotychczas nieznan.

Zamieszki w Tulonie

były przygotowane planowo

- Policja francuska na tropie

PARYŻ. „Le Petit Parisien” przynosi sensacyjne szczegóły, rzucające charakterystyczne światło na ostatnie zamieszki w Tulonie. Jak donosi korespondent tego pisma, z dotychczasowych dochodzeń wynika, że wydarzenia tulońskie nie były rezultatem żywiołowego odruchu, ale zostały przygotowane planowo. Władze, prowadzące dochodzenia znalazły dokument, zawierający drobne instrukcje dla organizatorów zaburzeń. M. in. instrukcje te przewidywały nagły atak na oddziały strzegące portów w celu odebrania żołnierzom broni i amunicji. Ta część planu nie została jednak wykonana. Po-

mimo to, władze wojskowe przedsięwzięły obecnie odpowiednie środki bezpieczeństwa, które uniemożliwiają w przyszłości wszelki niespodziewany atak. Okazuje się również, że jeden z manifestantów na kilka dni przed rozruchami przywiózł do Tulonu pewną ilość broni i amunicji. Dopiero wtedy, gdy się to weźmie pod uwagę, pisze dziennik, można zrozumieć w jaki sposób manifestanci mogli dać 10.000 strzałów w czasie rozruchów. Znalezione przez władze plan ataku przewidywał również zdobycie lokalu dziennika „Le Petit Var”, dworca, poczty i gaziwni.

Tajemniczy wypadek z bronią konsula włoskiego w Addis-Abeba

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis - Abeby: Konsul włoski w Godjan w południowej części Abisynji Muzi Falconi usiłował przed niespełna miesiącem powrócić z Addis Abeba na swą placówkę, nie mógł jednak wykonać wówczas swego zamiaru spowodu wylewu Nilu. W ubiegły wiosek Falconi podjął na nowo tę próbę, wyjeżdżając w towarzystwie służącego Włocha z ambasady włoskiej w Addis - Abebie z karawaną w kierunku Godjan. W środę wieczorem odstawiono konsula z raną postrzałową w ramieniu do szpitala w Addis - Abeba. Konsul Muzi Falconi jest zięciem posła brytyjskiego w Addis - Abeba sir Sydney'a Barton.

PRZYGODA WŁOSKIEGO POSŁA NA POŁOWANIU.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Addis - Abeby: Konsul włoski w Debreamac został ranny podczas po-

wania. Życiu konsula nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

KTO POSTRZELIŁ KONSULA WŁOSKIEGO?

ADDIS - ABEBA. Sprawa zranienia konsula włoskiego w Addis - Abeba jest w dalszym ciągu osłonięta pewną tajemniczością. We środę wieczorem konsul z raną postrzałową ramienia przewieziony został do szpitala włoskiego w stolicy Abisynji. Służący włoscy mieli jakoby oświadczyć, że konsul sam się postrzelił. W Addis - Abeba panuje obawa, aby wypadek ten nie został wykorzystany przez Włochy jako poważny incydent o charakterze politycznym.

Konsul Falconi jest zięciem posła Wielkiej Brytanji w Addis - Abeba.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Rzymu, że wbrew pogłoskom, obiegającym w prasie europejskiej, Włochy nie zerwały stosunków z Abisynją na skutek incydentu z konsulem Falconi.

ADDIS - ABEBA. Naczelny lekarz szpitala włoskiego w Addis - Abeba oświadcza, że życiu konsula Falconi nie zagraża niebezpieczeństwo. Pierwszy opatrunek zrobiony był dziś rano. Ku li jeszcze nie wydobyto.

PARYŻ. Według otrzymanych tu wiadomości, poselstwo włoskie w Addis - Abeba ogłasza urzędowo, że konsul Falconi zranil się przypadkowo na polowaniu oglądając swą strzelbę, która się zacięła.

—:—:—

Rewolucja w Ekwadorze

NOWY JORK. W Ekwadorze (republika północno - zachodnia Ameryki pld.) wybuchła rewolucja.

Prezydent republiki Ibarra wydał rozkaz aresztowania przywódców opozycji parlamentarnej i kilku wyższych oficerów. Rozkaz ten nie został wykonany. Prezydent Ibarra został ujęty przez rewolucjonistów.

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

—:—:—

TELEGRAMY

MIN. BUTKIEWICZ NA ZAMKU. WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem pana ministra komunikacji inż. Butkiewicza.

POSEŁ ARGENTYNY NA ZAMKU

WARSZAWA. Dnia 22 sierpnia 1935 r. o godzinie 12,30 p. Eduardo L'Colombres, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na zamku królewskim.

Przy audjencji obecni byli: minister spraw zagranicznych p. Józef Beck, szef kancelarii cywilnej p. Stanisław Świeżawski, zastępca szefa gabinetu wojskowego Pana Prezydenta, inż. Krawczyk, rada protokołu dyplomatycznego p. Paweł Morstin, zastępca szefa kancelarii cywilnej dr. Skowroński, rada kancelarii cywilnej p. Rządki oraz adiutant Pana Prezydenta R. P. kpt. Grzeliński.

ZGON B. PREZDENTA GRECJI

ATENY. B. prezydent Grecji, admirał Paweł Konduriotis zmarł tutaj w dniu wczorajszym. Admirał Konduriotis odegrał wybitną rolę w życiu nowoczesnej Grecji. W latach 1912 i 1913 zwyciężył on dwukrotnie turecką flotę w pobliżu cieśniny Dardaneelskiej. Następnie był on członkiem rządu Venizelosa i przyczynił się do wystąpienia Grecji po stronie sojuszników w wojnie światowej. — Konduriotis przez pewien czas był wieńskiem, a następnie parokrotnie był wybierany na prezydenta republiki greckiej.

HENLEIN W LONDYNIE

LONDYN. Przywódca narodowych socjalistów niemieckich w Czechosłowacji Henlein bawił przez parę dni w Londynie, skąd samolotem odleciał z powrotem do Pragi. Cele pobytu Henleina w Londynie są nieznane.

ZGON 116-LETNIEJ WIEŚNIAZKI.

PRAGA. W miejscowości Zamutów pod Koszycami zmarła pewna wieśniaczka, licząca 116 lat.

ZA WYBICIE SZYB ŻYDÓWSKICH.

BERLIN. Sąd w Paderborn skazał pewnego osobnika na 6 tygodni więzienia za wybicie szyb w trzech sklepach żydowskich. W motywach wyroku jest mowa, że podobne wystąpienia nie rozwiążą kwestji żydowskiej i przyniosą ujmkę prestiżowi Niemiec.

JAK W MEKSYKU...

MEKSYK. W stanie Puebla doszło do starcia z liczną bandą, od dłuższego czasu napastującą miasteczka stanu. W starciu z wojskiem po stronie bandytów padło 10 zabitych i kilkunastu rannych. Władze miejscowe twierdzą, iż bandyci zostali ostatecznie rozbitci.

Oficerowie francuscy wezmą udział w manewrach armji czerwonej

PARYŻ. „Echo de Paris” donosi z Moskwy, że po raz pierwszy oficerowie francuscy brać będą udział w wielkich manewrach sowieckich na Ukrainie sowieckiej. Kierownikiem

misji francuskiej będzie gen. Loiseau, zastępca szefa sztabu gen. W. Mendras z wyższej szkoły wojennej i płk. Lelong, ze sztabu generalnego.

Antypolska agitacja wyborcza w Czechach

Rugowanie Polaków z samorządów gminnych

MORAWSKA OSTRAWA. W sześciu gminach polskich na Śląsku n/Olza: Karwinie, Darkowie, Stonawie, Polskiej Lutni, Dziecmonowicach i Starem Mieście mają się odbyć dnia 29 września wybory do zarządów gminnych. Nacjonalistyczna prasa czeška wzywa wszystkie czynniki czeške, aby działały zgodnie, celem obsadzenia gmin polskich Czechami, którzy mają odpowiednie kwalifikacje do prowadzenia polityki krajowej.

MORAWSKA OSTRAWA. Poseł mniejszości polskiej w Czechosłowacji dr. Leon Wolf interwenjował u władz sądowych w sprawie przebywającego w więzieniu czeškim w Morawskiej Ostrawie działacza robotniczego Józefa Knoblocha z Trzycia. Polski działacz robotniczy, jak wiadomo, oskarżony jest o wypowiedzenie nad grobem kolegi robotnika słów: „Niech ci ta ziemia polska lekka będzie”.

Rekonstrukcja gabinetu w Jugosławiji?

BIAŁOGRÓD. Krążą pogłoski o bliskiej rekonstrukcji gabinetu Stojadinowicza. Byłaby to konsekwencja utworzenia się nowej partji „Unji radykalnej jugosłowiańskiej”. Postowie i senatorowie chorwaccy na odbytem wczoraj

posiedzeniu postanowili do nowej partji nie przynależać. Sądzą, że rekonstrukcja rządu nastąpi przed konferencją Malej Ententy, zwołaną do Bled na 29 sierpnia. Po konferencji Malej Ententy Stojadinowicz ma udać się do Paryża.

MOTOCYKLIŚCI Z. S. W RYDZE

DYNEBURG. Z Rygi motocykliści udali się wraz z konsulem Rzeczypospolitej Buynowskim i przedstawicielami lotewskiej organizacji strzeleckiej Aizargu na pobojowisko w Kirholmie, odległym od Dyneburga o 28 km., gdzie trzy wieki temu Polacy pod wodzą Chodkiewicza pokonywali się ze Szwedami. Tam konsul polski wręczył uczestnikowi walk legionowych motocykliście Wałędze ziemię z tego pobojowiska z prośbą, by ją zawiązał na koniec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Zawodnikom raidu w ostatnich dniach nie sprzyja pogoda. Drogi są rozmyte z powodu ustawicznych deszczów, to też dystans z Rygi do Dy-

neburga (250) km.) motocykliści przebywali z przeciętną szybkością 30 km. dla maszyn zagranicznych i 50 km. dla polskich maszyn CWS., gdyż polskie maszyny są lepiej przystosowane do pokonywania złych dróg.

W piątek zawodnicy wyruszą o około godzinę 10-ej z Rygi do Polski, do Wilna dotrą prawdopodobnie w sobotę, a po odpoczynku pojadą przez Warszawę do Krakowa i Drohobycza. Polskich motocyklistów wszędzie przyjmują bardzo serdecznie, przyczem władze lotewskie Aizargu wręczyły uczestnikom cywilne odznaki tej organizacji, a komandorowi raidu wojskową odznakę.

Nowy etap w życiu samorządu terytorialnego

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. 10. 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych (Dz. Ust. Nr. 94 z r. 1934, poz. 846) zostały powołane komisje oszczędnościowo-oddłużeniowe dla samorządu przy urzędach wojewódzkich i także Komisja Centralna przy prezie Rady Ministrów.

Instytucje te mają na celu obniżenie kosztów administracyjnych poszczególnych związków samorządowych, tudzież ich oddłużenie. W zakresie akcji oszczędnościowej komisje wojewódzkie powołane są do składania wniosków władzy nadzorczej i Komisji Centralnej co do obniżenia kosztów administracji samorządowej i racjonalizowania metod pracy w poszczególnych działach samorządu. W zakresie zaś akcji oddłużeniowej — komisje te mają ustalać plany oddłużenia związków samorządowych, znajdujących się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji finansowej.

Ta ostatnia akcja na terenie województwa wileńskiego przybrała już kształty realne, gdyż komisja wojewódzka zorganizowała odnośne prace i wdrożyła postępowanie oddłużeniowe w stosunku do 17 związków samorządowych, w tem do 9 gmin wiejskich, 5 miast niewydziałonych i 3-ch powiatów.

Wileńska Komisja Wojewódzka Oszczędnościowo - Oddłużeniowa składa się z 11 osób, w części powołanych przez poszczególnie Ministerstwa, a przez poszczególnie Województwa.

Przewodniczącym Komisji jest p. Zygmunt Ruszczyk, członek Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego, zastępcą przewodniczącą — p. Jan Radwański, wiceprokurator Sądu Okręgowego. Członkami Komisji są pp.: Władysław Barański — dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej, inż. Abram Kamenki, prezes Żydowskich Organizacji Kupieckich, Wincenty Łuczynski, adwokat, Wincenty Orlicki, emerytowany urzędnik samorządowy, Bronisław Wędrzicki, członek Wydziału Powiatowego, Włodzimierz Ostrowski, urzędnik administracji skarbowej, Adam Piłsudski, wiceprezydent m. Wilna, Feliks Zawadzki, przemysłowiec.

SPLAW WILNĄ

WILNO. W ciągu ostatniego tygodnia spław łożyska Wilną osiągnął punkt kulminacyjny. Spławiono zgrę 100 tratw z drzewem i budulem przeważnie do tartaków miejscowych.

KS. ARCYBISKUP JAŁBRZYKOWSKI powrócił do Wilna

WILNO. Dnia 22 b. m. w godzinach południowych J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski w towarzystwie księdza Mościckiego wrócił z wizytacji dekanatu świrskiego i częściowo wilejskiego, zwiedzając

od 17 b. m. do 22 b. m. 12 parafii. W niedzielę, 25 b. m. Metropolita rozpoczął na wizytację dekanatów żdzieńskich i słonimskiego w województwie nowogródzkim.

—:—:—

Burza nad gm. ostrowską

WILNO. Znaczna burza przeszła nad gminą ostrowską. Wichura porwała z kilkunastu budynków mieszkalnych i gospodarskich dachy i strzechy. We wsi Mirowce zerwany

dach przegnił, kalecząc ciężko Stanisława Czelowicza i Dominika Dorczaka, których odwieziono do szpitala. Jednocześnie padał duży grad.

—:—:—

Z T-wa Przyjaciół Teatru Muzycznego „LUTNIA“

Z inicjatywy grona osób, reprezentujących społeczeństwo wileńskie, odbyło się w lokalu Pryw. Banku Handlowego posiedzenie organizacyjne Towarzystwa Przyjaciół Teatru Muzycznego „Lutnia“, które ma na celu otoczenie opieką tego Teatru i utrzymanie go na wysokim poziomie artystycznym.

Po zagajeniu zebrania przez dyr. S. Bochwicę, odczytany został projekt statutu Towarzystwa. Po krótkiej dyskusji wybrano komisję do opracowania i uzupełnienia statutu pod względem prawnym.

Następnie dokonano wyborów Zarządu Towarzystwa. Na prezesa powołano jednogłośnie p. dyr. Stanisława Kołkowskiego, na członków Zarządu: dyr. S. Bochwicę, dyr. T. Miśkiewiczę, dyr. E. Kukulakę (sekretarz), dyr. I. Brzozowskiego (skarbnik).

TAJNA UPRAWA TYTONIU

WILNO. Na terenie powiatów przeprowadzone zostały rewizje w poszukiwaniu nielegalnych plantacji tytoniu. Ujawniono kilkanaście takich plantacji.

Winnych pociągnięto do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

SPĘD NA TARGI

WILNO. W ciągu ub. tygodnia na targ miejski spędzono 1045 sztuk bydła i nierogacizny. Na konsumpcję miejscową zakupiono 1020 sztuk. Resztę bydła zabrakowano.

Ceny utrzymały się na poziomie poprzedniego tygodnia.

ZABICIE W CZASIE ZJAZDU PRAWOSŁAWNYCH

GŁĘBOKIE. W dn. 19 b. m. z okazji święta prawosławnego w niektórych miejscowościach powiatu odbyły się większe zjazdy okolicznej ludności prawosławnej, która przybyła na uroczystości religijne. Stworzyło to zapewne dogodną okoliczność dla przebiegu rozrachunków osobistych pomiędzy mieszkańcami poszczególnych wsi. Wynik tych rozrachunków był fatalny. We wsi Stachowce, gm. kobylińskiej został zabity w bóję 26-letni Saweljusz Chołodziło, oraz ciężko pobity Aleksiej Zyl. Tegoż dnia we wsi Cielaki, gm. postawskiej został zabity mieszkaniec tej wsi Jerzy Cielak.

SAMOBÓJSTWO UMYŚŁOWO - CHOREJ

ŚWIECIANY. W dn. 20 b. m. we wsi Gierdanie, gm. hoduciskiej, Awilnowa, Józefa, lat 23, popełniła samobójstwo przez powieszenie się. Awilnowa była umysłowo - chora.

KRWAWE ZAJŚCIE NA LIPÓWCE

WILNO. Wczoraj wieczorem na Lipówce w domu nr. 39 wynikiło zajście pomiędzy szwagrami Józefem Hrydzińskim (Grochowa 17), a Janem Dalewskim (Lipówka 18), w czasie którego

ten ostatni został ugodzony drągiem po głowie.

Ciężko rannego Dalewskiego odwieziono do szpitala żydowskiego.

—:—:—

Zastrzeliła męża w czasie zatargu o dziecko

OSZMIANA. W zaśc. Okmienje, Sokołowa Joanna lat 30, zastrzeliła z rewolweru swego męża Mikołaja, lat 40, Sokołowa od lat 4-ch była w separacji z mężem od którego ostatnio za brała swego synka.

W dn. 20 b. m. mąż Sokołowej zażądał oddania dziecka, grożąc jej rewolwerem. W czasie szamotaniny się z mężem Sokołowa wyrwała rewolwer i oddała z niego kilka strzałów, zabijając go.

Sokołową zatrzymano.

Projekt scalenia podatku przemysłowego od obrotów mąką, wyrobami mącznymi i zbożem

Ministerstwo Skarbu, przystępując do prac nad wprowadzeniem scalonego podatku przemysłowego od obrotów mąką i wyrobami mącznymi, zwróciło się do Izby Przemysłowo - Handlowej z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Na terenie Wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej — stanowiska przemysłu i części handlu, przeważnie drobnego z jednej strony — oraz większości handlu — z drugiej, różnią się między sobą diametralnie: przemysł jest przeciwny scaleniu, handel zaś opowiada się za scaleniem podatku od obrotu mąką i wyrobami mącznymi. Zdaniem przemysłu, aby scalenie wywarło w rezultacie jego wprowadzenia wpływ dodatni na życie gospodarcze, muszą zaistnieć następujące warunki: a) koncentracja obrotu w niewielkiej stosunkowo liczbie zakładów przemysłowych, b) możliwość całkowitego ujęcia tych obrotów w tej właśnie fazie, w której podlegają one scalonemu podatkowi i łatwość kontroli obrotów w tej niedużej liczbie zakładów. Próba ujęcia całości obrotów zbożem i jego przetworami mogłaby być w zasadzie uczyniona jedynie w młynach. W Polsce istnieje kilkadziesiąt większych młynów handlowych które zakupują zboże — i sprzedają produkty przemiału na własną rękę lub też przemielają dla hurtowników zboże tych ostatnich. Obrót tych młynów dałby się ująć, aczkolwiek i tutaj mielibyśmy do czynienia z wielokrotnie większą ilością zakładów przemysłowych, niż mamy to w tych gałęziach przemysłu, gdzie scalenie zostało dotychczas wprowadzone np. cukrownie, cementownie i t. d.

Jednakże mylnym byłoby ludzi się, że w ten sposób uda się całkowicie ująć obrót produktami przemiału, istnieją bowiem na terenie Rzeczypospolitej ogromne ilości młynów małych, których działalność nie może być w należyty sposób skontrolowana.

W konkluzji przemysł młynarski podkreśla, że nie zachodzą w tej branży warunki, umożliwiające wprowadzenie poboru scalonego podatku przemysłowego od obrotu.

Scalony podatek przemysłowy od obrotu spadnie swoim ciężarem na większe młyny, których działalność jest łatwo uchwytana i daje się skontrolować. Ta forma poboru podatku, bez za pewnienia należytego opodatkowania i zw. gospodarczych młynów, musi w konsekwencji podważyć egzystencję większych młynów, gdyż wykluczeniem jest ze względów technicznych dopilnowanie, aby młyny położone gdzieś na wsi należycie opłacały podatek scalony.

Wprowadzenie scalonego podatku przemysłowego dla młynów spowodowałoby więc ogromną nierównomierność opodatkowania i stworzyłoby podatne pole dla nieuczciwej konkurencji, a sumiennych płatników doprowadziłoby do nieuniknionej ruiny.

Życzliwa nieznajoma...

Paulina Konas z gminy Luboczyn zgłosiła się do jednej z agencji P. K. O. w Wilnie, by podjąć należne jej za dłuższy okres czasu procenty w wysokości 100 zł.

Przyjemne to zadanie załatwiła bez dłuższej mitręgi i właśnie wychodziła na ulicę, gdy zbliżyła się do niej nagle jakaś nieznana kobieta i oświadczyła, że będąc przypadkowo świadkiem transakcji finansowej w agencji, zauważyła, iż procenty pani Paulinie nie obliczono, ponieważ należy się jej znacznie większa suma: nie 100, lecz 160 złotych!...

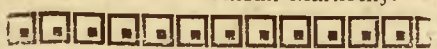
Zaintrygowana pani Paulina wręczyła życzliwej nieznajomej swą książeczkę oszczędnościową, w której leżały także w kopercie, podjęte przed chwilą pieniądze...

Nieznajoma długo i zawiśle tłumaczyła pani Paulinie istotę błędu, manipulując żywo trzymaną w rękach książeczką, w końcu zaś poleciła jej udać się spowrotem do okienka z reklamacją...

Przy okienku wytłumaczono pani Paulinie, że procenty są obliczone prawidłowo i że ktoś chciał ją widocznie wprowadzić w błąd, zaś na domiar złego zauważyła w książeczce brak koperty ze 100 złotem!

Zrozpaczona wybiegła cpo prędzej, lecz życzliwej nieznajomej już tam nie było!...

Wincuk Markotny.



Międzynarodowy kongres prawa karnego



W Berlinie odbywa się obecnie między narodowy kongres prawa karnego i więziennictwa, w którym bierze również udział delegacja prawników polskich. Na zdjęciu — członkowie prezydium kongresu: Polak hr. Potulicki, Amerykanin Sanford Betes i Duńczyk August Goll.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dzień 23
Filipa
Jutro
Bartłomieja

Wschód słońca g. 4.09

Zachód słońca g. 6.33

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

DNIA 22 SIERPNIA

Cisnienie średnie: 764.

Temperatura średnia: +15.

Temperatura najwyższa: +20.

Opad: ślad.

Wiatr: południowo - zachodni.

Temperatura najniższa: +9.

Tendencja: bez zmian.

Uwagi: chmurno.

PROGNOZA POGODY W-G OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

do wczoraja, dnia 23. 8. 35 r.: Chmurno z rozpozgodzeniami w ciągu dnia. Miejsami deszcz. Temperatura dniem do 20 C. Umiarkowane wiatry z północy.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Kaca (Piłsudskiego 30) Jundziła (Mickiewicza 33) Narbuta (Św. Józefa 2) Torgieła (Niemiecka 15) i wszystkie na przedmieściach oprócz Śnipek.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Walne zebranie członków Z. P. O. K. Dziś o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu Z. P. O. K. przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3 odbędzie się ogólne walne zebranie członków Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Wszystkie członkinie Z. P. O. K. proszone są o przybycie.

TEATR I MUZYKA

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po - Bernardyńskim. Dziś, w piątek dnia 23 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. po raz drugi wyborna komedia muzyczna Pawła Schureka p. t. „Muzyka na ulicy“, która na wczorajszej premierze doskonale bawiła tłumnie zebraną publiczność w Teatrze Letnim. Święta gra całego zespołu: I. Górski, K. Dejunowicz, St. Śródka, T. Surowa, W. Zastrzeżyński i H. Skrzydłowska, która sztuką tą pożegna Wilno, udając się do Łodzi. Reżyser — Wł. Czengery. Kierownictwo muzyczne — S. Czosnowski. Sztuka ta ma zapewnić powodzenie, dzięki doskonale skonstruowanej akcji scenicznej, jak również afilującej w prawdziwy humor i przeźabawne sytuacje. Ceny niższe.

Niedzielną popołudniową w Teatrze Letnim. W niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 4-ej ukaże się na przedstawieniu popołudniowym doskonała komedia amerykańska p. t. „Klub Kibiców“ z Wł. Czengerym w roli głównej. Ceny propagandowe.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Występ H. Ordonówny. Niezrównana pianiarka Hanka Ordonówna, wystąpi raz jeden tylko w czwartek, 29 b. m. w Teatrze „Lutnia“. Program koncertu zawiera najpiękniejsze piosenki z jej bogatego repertuaru. W koncercie weźmie udział wybitny artysta filmowy Igo Sym. Zapowiedź koncertu H. Ordonówny wywołała wielkie zainteresowanie.

„Domek trzech dziewcząt“ w „Lutni“. Słynny utwór muzyczny F. Szuberta „Domek trzech dziewcząt“ ukaże się na otwarcie sezonu zimowego w Teatrze „Lutnia“. Pierwszorzędna obsada sceniczna oraz nowa efektowna wystawa składają się na wysoce artystyczną całość. Reżyseruje B. Folański.

Kłopoty z cyganami

WILNO. W gminie jażwińskiej ko czuje większa grupa Cyganów, która jest istną plagą mieszkańców, bowiem kradzieże nierogacizny i drobin są na porządku dziennym.

Dekoracje W. Makojnika. Choreografia J. Ciesielskiego.

— TEATR „REWJA“. Dziś w piątek 23 sierpnia w dalszym ciągu piękny, barwny i wysoce artystyczny program rewjowy p. t. „Abisynja“, zawierający m. in. 2 sketche, zabawny arystokratyczny „Wulkan“ i groteskowy „Król“, fantazje baletowe „Kwiat paproci“ do muzyki St. Moniuszki oraz nowoczesną „Maszynę“, występy słowe, oryginalny półfinał „Gwiazdy filmowe“. Publiczność przyjmuje program z żywiołą sympatią. Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Meżczyźni w jej życiu“ i „Zemsta Tonga“. — HELIOS — „Bal w Savoy“ i „PAN — „Niewolnica z Mandalay“. REWJA — „Abisynja“.

KRONIKA SŁONIMSKA

LUDNOŚĆ TRZEBA POUCZYĆ

Mnożą się ostatnio wypadki przekraczania przez ludność zarówno w mieście jak i po wsiach, przepisów pocztowych powodujących przykre konsekwencje i narażających na straty moralne i materialne konsumentów pocztowych. Czyżby rzeczywicie wzrastała „przestępczość“ w kierunku uchylania przepisom ordynacji pocztowej?

Nie chcemy w to wierzyć. Prostu wzmogła się kontrola pocztowa, która bardzo często uchylenia znajduje. — Ustawa o pocście, telegrafii i telefonii jest bardzo stara, wydana w czerwcu 1924 roku. Dotychczasowe wykroczenia przeciw ustawie były minimalne, dziś stają się powszechne. Chcemy stwierdzić, że większość obywateli prosto nie orientuje się w przepisach pocztowych. Jednostki i specjalnie zainteresowani ludzie wiedzą, iż art. 5 wspan. Ustawy zabrania wysyłania listów pochodzących od różnych osób, lub adresowanych do różnych osób, jako przesyłki zbiorowej. Stąd mąż dajny na to, piszący na listnisko do żony i jako czuły ojciec dopisujący osobną kartkę do córki, to grozi mu kara do 3.000 zł. oraz zapłacenie odszkodowania na rzecz Poczt w dziesięciokrotnej wartości znaczka pocztowego. — Nieznajomość przepisów i ustaw nie zwalnia obywatela od obowiązku i odpowiedzialności. Trzeba jednak — „frontem do naszego człowieka“.

Bardzo pożyteczne w praktyce okazały się plakaty zawierające taryfy pocztowe. Czy nie dałoby się za pomocą plakatów — obwieszczeń pouczyć ludność o tak ważnych, życiowych, codziennych i powszechnych przepisach oraz formalnościach pocztowych?

— Pielgrzymka do Częstochowy. jak już donosiłmy pielgrzymka do Częstochowy została odroczone na dzień 1 września rb. Uległ też zmianie rozkład jazdy pociągów.

Wobec dużego zainteresowania pielgrzymką podajemy szczegóły w tej sprawie:

Baranowicz odjeżdż. 1. 9. godz. 19, Słonim przyjeżdż. 1. 9. godz. 20, Słonim odjeżdż. 1. 9. godz. 20.30, Częstochowa przyjeżdż. 2. 9. godz. 7.30, Częstochowa odjeżdż. 4. 9. godz. 7.30, Warszawa przyjeżdż. 4. 9. godz. 11, Warszawa odjeżdż. 4. 9. godz. 22, Słonim przyjeżdż. 5. 9. 5, Słonim odjeżdż. 5. 9. godz. 5.10, Baranowicz przyjeżdż. 5. 9. godz. 6.10. Ceny kart uczestnictwa wynoszą: od Słonima wicz 15 zł. 50 gr. (kl. III) i od Słonima 14 zł. 90 gr. (kl. III).

Zapisy i bliższe informacje w tej sprawie udzielają księża proboszczowie na terenie powiatów nieświejskiego, stołpeckiego, baranowickiego, słonimskiego, wolkowskiego i nowogródzkiego. Zapisy uczestników zostaną zamknięte w dniu 28 bm.

Katastrofalna burza nad Krakowem



Kraków nawiedziła burza, która zniszczyła liczne budynki.

BADANIE KLIMATU Wileńszczyzny

WILNO. Codziennie w godzinach rannych (6.30 — 7) uniwersytecki Zakład Meteorologii przy ul. Zakrętowej 23, wypuszcza tak zwane balony pilotowe, a w dniu pogodnym również i w godzinach popołudniowych. Jest to jeden ze sposobów badania klimatologii Wileńszczyzny.

Balony, o średnicy przynajmniej 0.5 m., napełnia się wodorem w takiej ilości, by jego początkowa szybkość pionowa wynosiła 150 m. na minutę. Po wypuszczeniu balonu, meteorolog zapomocą teodolitu (lunetka niemiecka) obserwuje go w powietrzu, wyznacza kąty poziome i wysokość, wyznacza rant drogi balonika na płaszczyźnie poziomej i określa kierunek i prędkość wiatru na żądanych wysokościach.

Do balonu gumowego przyczepiona jest kartka-chorągiewka, wymiaru 10 cm. na 8 cm., z następującym napisem: „Balon pilotowy (nr. kolejny i rok). Uprasza się o zwrot powłoki i niniejszej chorągiewki w stanie takim, w jakim je znaleziono, z dokładnym podaniem miejsca i daty znalezienia. Zwrot należy uskutecznić za pośrednictwem najbliższego posterunku policji państwowej“.

Z wyższych uczelni polskich tego rodzaju badania przeprowadza jedynie uniwersytet Stefana Batorego od roku 1933. Większość powłok balonów z chorągiewkami i kartkami odсылana jest do Zakładu Meteorologii. Ilość zwrotów dochodzi do 70 proc. Ponieważ w naszych okolicach wieją przeważnie wiatry z południa — zachodu, przeto większość baloników wędruje na północ — wschód, a więc prócz Wileńszczyzny na Litwę, Łotwę i Rosję. Przysłano powłoki balonów również z Litwy w ilości kilku sztuk, parę z Łotwy, a kilka nawet z głębi Rosji. Rekordową wysokość, jaką osiągnął wileński balonik, wynosi 14.500 m., podczas gdy nad wyspami oblanymi morzem takie baloniki osiągały prawie podwójną wysokość.

GŁĘBOKIE. W strefie nadgranicznej w pobliżu majątku Guieździłowo gminy parafijowskiej, został znaleziony czerwony balon pilotowy, do którego była przyczepiona karteczka nr. 157-35. Ustalono, że balon został wypuszczony przez Zakład Meteorologiczny USB w Wilnie.

PROJEKTOWANO URZĄDZIĆ DROGĘ przez ustronie Maryli Wereszczakówny

WILNO. Dowiadujemy się, że zamierzona pierwotnie budowa odcinka „Drogi Ejszyskiej — Bieniańskiej” na terenie maj. Bolcieniki (dziedzictwo hr. Puttkamerów) między parkiem Bolcienickim a uroczyskiem „Gaik“, ulubionym ustroniem Maryli z Wereszczaków hr. Puttkamerowej, została naskutkiem interwencji władz konserwator-

skich — zaniechana. Był to luźny projekt technika drogowego, który wytknął w tym miejscu próbną trasę; pomysł nie nadający się do realizacji ze względu na pamiątkowość tych miejsc i grożącą zmianą topografii tego terenu przez budowę szosy, która może być przeprowadzona gdzieś indziej.

Badanie źródeł mineralnych nad Serweczem

NOWOGRODEK. Wzdłuż rzeki Ruty i Serwecza na przestrzeni od wsi Polonna przez Litarowszczyznę do Jasienia jest 11 źródeł bogatych w sole mineralne różnego rodzaju. Źródła te są już dość dawno znane, nigdy jednak nie były badane naukowo. Dowiadujemy się, że obecnie re-

ferat turystyki w nowogrodzkim Urzędzie Wojewódzkim organizuje wyjazd odpowiedniej komisji do tych źródeł w celu pobrania z nich wody i przesłania jej dla zbadania do Warszawy.

—:—:—

AWANSE W GŁĘBOKIEM

GŁĘBOKIE. Dekretem wojewody wileńskiego z dnia 16 bm. zostali awansowani do wyższych stopni służbowych następujący urzędnicy Starostwa Powiatowego dzisiejskiego: w Głębokiem: Czesław Kotaczkowski, Gursz Gólowczyński, Wilhelm Kozłowski, i Edward Kimeklis.

—:—:—

BEZPŁATNY PRZEJAZD DZIECI

WILNO. 21 bm. o godz. 24 zakończony został okres bezpłatnych przejazdów dzieci kolejami. W Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej w okresie tym przejechało zgórą 8 tys. dzieci.

Sprostowanie

Na podstawie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych Dziennik Praw Państwa Polskiego z dn. 8 lutego 1919 r. poz. 186 proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

W numerze 227 z dnia 20 sierpnia 1935 r. ukazała się w piśmie Panów notatka p. t. „Dlaczego“, w której niepodpisany autor zarzuca, że na Zgromadzeniu Okręgowym w Okręgu wyborczym Nr. 51 (Nowogródek, Słonim, Szczuczyn) przewodniczący Zgromadzenia komisarz wyborczy inż. Majewski, zarządził podsumowanie głosów, które padły na poszczególnych kandydatów tajnie, przez opróżnienie sali zgromadzenia okręgowego z obecnych na niem delegatów.

W związku z powyższym proszę: Nieprawdą jest, jakoby zarządził podsumowanie głosów tajnie przez opróżnienie sali, natomiast prawdą jest, że zgodnie z przyjętymi zwyczajami, na czas głosowania zarządziłem przerwę w obradach, przyczem większość uczestników Zgromadzenia pozostała na sali w czasie obliczania głosów, złożonych na poszczególnych kandydatów.

Komisarz Wyborczy
inż. J. Majewski

Z perspektywy kiosku tytoniowego

Kiedy przemęczone nerwy pragną jakiegoś uspokojenia, jakiegoś narokoty, któryby znieczulił ich wrażliwość i rozbiegane myśli przywiązał do jakiegoś wynikającego się spod kontroli mózgu zagadnienia — sięgamy do papierosów.

Za chwilę sławy dym zakłóci się kolo naszej głowy. Osiągamy upragniony spokój, ale kosztem płuc i serca.

Wychodzę z redakcji. Jest późna noc. Za chwilę już brząsk pocznie rozjaśniać horyzont i powoli leniwe życie wileńskie zbudzi się do nowego dnia.

Na ulicach pustki. Przemknę jakis spóźniony przechodzień, wynurzy się z cienia wysokiej kamienicy dziewczyna uliczna, przedzieje zającą ślepiami latarni w ciemne bramy auto i cisza. Gdzieś na skrzyżowaniach ulic czuwa nad snem mieszkańców policjant. Oparł plecy o słup i wstuchuje się w odgłosy zamierzającego życia.

Jedynie gorące, namiętne życie wro w nocnych lokalach. Przez zapoczone półotwarte okna, wylewa się na ulicę rozgwar, brzęk szkła, hałaśliwe dźwięki orkiestry.

Otwierają się drzwi. Odprowadzono uniożym ukłonem kelnerów wytacza się na ulicę nocny gość. Sięga do kieszeni i sprawdzając, że papierosów jest pusta, podchodzi do kiosku.

PANIENKA Z KIOSKU

Blada, wymęczona przez niedospane noce panienka odrywa z niechęcią oczy od okien restauracji.

Wraz z trzaskiem otwartego okienka lekko, pajeżce marzenia rwą się i mała, biedna istotka o podkrążonych niebieskich oczach jest znowu tylko panienką z kiosku.

Prostu paczka kupionych papierosów zamiast prezentacji.

Dziewczyna z kiosku odpowiada chętnie. Rozmowa pizerywa tę straszliwą monotonię. Uszy jej spragnione są taniej grzeszczystości i wyołują uśmiech i krasie rumieńce na policzkach. Były nie posunę się do plągowych dowiecipów, te ranią i deprawują.

— A dużo jest takich?

— O, tak. Tu z restauracji wychodzą mężczyźni często tak bardzo pijani. Nie wiedzą co mówią, za kogo mnie uważają.

Głos dziewczęcia lekko drży. Pierwsze dni, to nie mogła wytrzymać poprostu.

Te dowiecipy dwuznaczne, te propozycje. Przecież nie zasłużyła. To, że tu siedzi nie daje nikomu prawa... Chciałam rzucić, ale...

Nie pytam, dlaczego...

20 ZŁOTYCH — 12 GODZIN

To jest norma. Pomyśleć 20 zł. mie sięgnie t. j. około 70 gr. za 12 godzin pracy (czasem 10), t. j. 6 groszy za godzinę, absurd. 6 groszy, godzina udręki — cena niewolnictwa, o jakim nie śni się w Abisynji.

W innych punktach płacą lepiej. Bardziej ryzykowniejsze panienki wydzierżawiają kiosk od koncesjonariusza inwalidy. Nie zawsze wszakże wychodzą na swoim.

— Cóż pani robi tak przez cały dzień? — pytam.

— Czytam, bardzo dużo. Mam maturę — mówię skromnie. Może mi się kiedyś uda...

— Już wiem... Uniwersytet...

Pozatem obserwuję. Och, nie ma pan pojęcia jakie życie, widziane tu z mego okienka jest ciekawe. Przypuszczam, że ten, który chciał podpatrzyć życie miasta, sam nie biorąc w niem udziału — musiałby właśnie obrać sobie kiosk na stanowisko obserwacyjne.

OD „DAMES-ÓW“ DO „CIEN-KICH“

— A wie pan, Moich klientów odróżniam doskonale. Wiem kto jakie papierosy kupi.

Naprzekąd. Ci z restauracji palą przeważnie Ergo, Triumph, Maden lub bezustnikowe „Egipskie“, i „Płaskie“.

Stanzy nałogowi palacze nie znoszą samotności bibutki. Powiadają, że nie zdają się napalić.

— Jakże im jeszcze papierosy idą?..

— Widzi pan, każda dzielnica, zależnie od swego charakteru ma innych palaczy.

Tutaj w centrum miasta, w jego eleganckiej części idą papierosy droższe.

Bardzo popularnym papierosem stał się sprowadzony niedawno do Wilna transport „Rarytasów“. Palący poprostu tytoł wysypują z tutek i nabijają nim gily.

To nawet jest podobno ekonomiczniejsze.

Nie wiem, nie palę. Niektóre moje koleżanki palą. Mnie całodzienne sąsiadowanie z półkami pełnymi paczek z tytoniem zastępuje tę przyjemność.

— A gorsze papierosy jak Avanti, Cowboy, Aromatica, Cienkie?

O, nie idą tu zupełnie. Tylko czasem ktoś, kto się tu zabłąka, żąda tych gatunków. Zżywamy go niechętnie.

Te papierosy są palone przez mieszkańców przedmieść.

My, sprzedawczynie z kiosków znamy się między sobą. W hurtowni spotykamy się często.

Moja koleżanka z Beliny, bierze najwięcej „Cowboyów“... „Aromatic“, „Avanti“, trochę „Club“. Inne, droższej marki, to tak dla upiększenia wystawy.

— A wie pan, Avanti palą tylko ci, którzy cały czas palą jakieś gorsze gatunki, chcą się nagłe wysadzić. Obchodzą jakąś uroczystość. Ten gatunek idzie b. dobrze w podrzędnych knajpach.

— Jak w cyrach przedstawia się całodzienne targ?

„Club“ i Grand prix — stoją na pierwszym miejscu — idzie ich około 150 sztuk, potem Ergo. Zaś na ulicy Wielkiej dominuje Cowboy.Np. punkt

kiosku przy kinie „Pan“ sprzedaje około 500 Cowboy i tyleż „Awanti“ trochę mniej „Club“ i „Grand-Prix“.

Tytoniu wogóle idzie mało. Palacze kupują go najczęściej w sklepach.

OD RANA DO WIECZORA

W ruchliwych punktach, w centrum miasta kiosk otwiera się o godz. 6-ej.

Ale w dzielnicach robotniczych, w pobliżu Hal Miejskich, na trasie, którą przybywają w dniu targowe wieśniacy, już około godz. 4-ej rano. Wieśniacy najczęściej kupują „Cienkie“. Są one mocne, drapią rzetelnie gardło — ale zato dają najwięcej przyjemności (Tak mnie zapewniał ich zwolennik).

ROZMOWA Z INWALIDĄ

— Dlaczegoż panowie tak fatalnie ophacają sprzedawców, przecież to jest poprostu...

— Wiem, wiem. Powie pan, że to wyższy. Ale posłuchaj pan. Otrzymujemy za sprzedaż wyrobów tytoniowych 9 proc. W najlepszych punktach (ul. Mickiewicza, Wielka, Zamkowa, poblizbie dworca, dzielnie rynku

we i t.d.) całodzienne obrót przychodzi około 150 zł. (W dalszej kolejności idą: 100, 50, aż do 30 zł.

Mam od 150 zł. 9 proc., stanowi — 13.50 zł. Podatek, światło, czynsz za kiosk — około 5 zł. Około 1 zł. tego odechodzi na „wysypki“ t. j. papierosy uszkodzone. Płacę dziewczynie 30 zł. Cóż mnie pozostaje.

PLAGA KREDYTÓW

Największą plagą są kredyty. Te nasze sprzedawczynie są b. uczciwe, ciche, pracowite. Ale mają jedną wadę. Ktoś się uśmiechnie, powie komplement — i dziewczyna nie ma serca odmówić. Z tych drobnych kredytowanych sumek, zbiera się spora suma.

Zasadniczo, według umowy mam prawo wytrać. Ale czy potrafię. Podobno większość potrafi.

Jest b. dużo takich osobników. Są nasza plaga.

A wogóle ludzie teraz mniej palą. Kryzys. Dowiedzenia. Mam przy sobie kasę całodzienną. Jeszcze ktoś się na te parę złociosów pokwapi.

— Dowiedzenia. ha-ka.

W terenie i na torach

Po czwartym zwycięstwie

Drużyna marszowa 30 p. S. K. w tegorocznych XI zawodach marszowych Szlakiem Kadrowki zdobyła w konkurencji wojskowej pierwsze miejsce.

W ten sposób pułk trzydziesty po raz czwarty z rzędu staje się zwycięscą tej czołowej polskiej imprezy marszowej.

Jak wiadomo zawody Szlakiem Kadrowki — to marsz ze strzelaniem i na ogólny wynik kwalifikacyjny składa się i czas marszu i wynik strzelania odbytego w trakcie ostatniego etapu marszu.

Trzydziesty pułk zarówno w tym roku jak i poprzednio, w obu składowych częściach imprezy zajmował pierwsze miejsce — najlepiej, najcelniej strzelał i z największą szybkością maszerował dochodząc do mety w wyróżniającej się formie — w ten sposób zwyciężał z maksymalną możliwą punktacją 540 pkt.

Drużyna trzydziestego pułku zmienia się z roku na rok. Tego wymaga regulamin i fakt płynności składu pułku — jeden rocznik się zwalnia a drugi na to miejsce przychodzi, czego nie ma w kategoriach drużyn przysposobienia wojskowego.

Muszę podkreślić, że zmieniają się nado kierownicy wychowania fizycznego w pułku którzy eliminują i ćwiczą drużynę pułkową.

W ciągu 4-ech zwycięskich lat kierownikami temi w pułku są: por. Więc Mieczyński, por. Krasnodębski Stefan, por. Bartnik Wiesław.

Mimo tej zmienności składu i kierownictwa drużyna 30 p. S. K. jest niezmiennie zwycięska na trasie.

Na 11 lat istnienia imprezy jedna tylko z drużyn wojskowych — 33 p. p. w Łomży — dwukrotnie zdobyła pułk przychodzi Pana Prezydenta Rzplitej — inne jak 27 p. 42 lub 21 W. p. p. po jednorazowych zwycięstwach mistrzostwa trasy nie utrzymują.

Z roku na rok przechodzi pułk w inne ręce.

Zdawałoby się, że w tej konkurencji zdobycie pucharu na stale niemożliwe. To też czterokrotne zwycięstwo 30 p. S. K. ma wielkie znaczenie w historii polskiego sportu marszowego.

Wykazuje on jakie wyniki dać może stała i umiejętna metoda szkolenia oraz silna wola przewycięzająca tendencję do słomianego ognia.

Nie spoczywając na laurach 30 pułk stworzył pewną już tradycję, która w dalszym ciągu pracowała na korzyść jego zwycięstw.

Te drogi prowadzą do celu. Po trzykrotnym zdobyciu pucharu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i otrzymaniu go na stale zastanawiałem się nad tem czy stawać do następnych zawodów i walczyć o nowy puchar czy uznać rozdział za zamknięty i lekcję za skończoną.

Postanowiłem jednak stanąć i tym razem poto by oddać hołd zasadzie Wielkiego Naszego Wodza „Zwyciężyć i spocząć na laurach to kłeska“.

Dziś gdy poraz czwarty drużyna mego pułku odniosła zwycięstwo, gdy trzymam w ręku nowy już puchar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, bez uśczerku dla celów wychowawczych aczkolwiek z przykrością ze względu na tradycyjne przywiązanie pułku do Marszu Szlakiem Kadrowki stawiając interes ogólny idei wychowania fizycznego ponad wszystko, postanowiłem ustąpić z drogi kolegom — drużynom wojskowym z innych pułków — i w następnych zawodach stanąć w formie hors concours dla przekazania pucharu w nowe ręce.

Trzydziesty pułk nie będzie zawałdł drogą na szlak polskiego sportu.

Pułk. inż. Grzędziński Janusz
Dowódca 30 p. S. K.

Spotkanie lekkoatletyczne Północno-wschodnia Polska — Prusy Wschodnie

WILNO. W pierwszych dniach września odbędzie się w Królewcu ciekawe spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Prus Wschodnich i Polski północno - wschodniej.

Drużyna polska zestawiona zostanie z najlepszych zawodników Białogostoku i Wilna.

Ze sportu w Wilnie

WILNO. — Na kursach pływackich, zorganizowanych w Wilnie w bieżącym sezonie przez Okręgowy Ośrodek W.F. nauczyło się pływać ponad 300 dorosłych osób. Cyfra ta, jak na stosunki wileńskie, jest bardzo poważna.

W nadechodzącą sobotę i niedzielę waleczyć będą w Wilnie o mistrzostwo Poczтового P. W. zawodnicy Lidy, Grodna, Brzeście i Wilna.

Piłkarze krakowskiej Makabi rozegrają w Wilnie dwa spotkania towarzyskie, w nadechodzącą sobotę z wileńską Makabi i nazajutrz z RPW Ogniskiem.

Amerykańscy lekkoatleci w Warszawie

W dniach 7 i 8 września odbędą się w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem 6 amerykańskich lekkoatletów. Na tych zawodach dojdzie do szeregu sensacyjnych pojedynków m. in. Kucharzki waleczyć będzie na 800 m. z Robinsonem. Przeciwnikiem Schneidera i Morończyka w tymże będzie Sef-ton, względnie inny tyczkarz amerykański. Przyjeżdża następnie sprin-

ze względu na ciemność grę przerwano. Nazajutrz Goldshtein się nie stawił.

Nagrody zwycięzcom ofiarowali: Komisja Zdrowia, Towarzystwo Przyjaciół Druskenik, Zarząd Miejski.

ter amerykański Andersen (10,4 na 100 m.), oraz miotacz i skoczek.

—:—:—

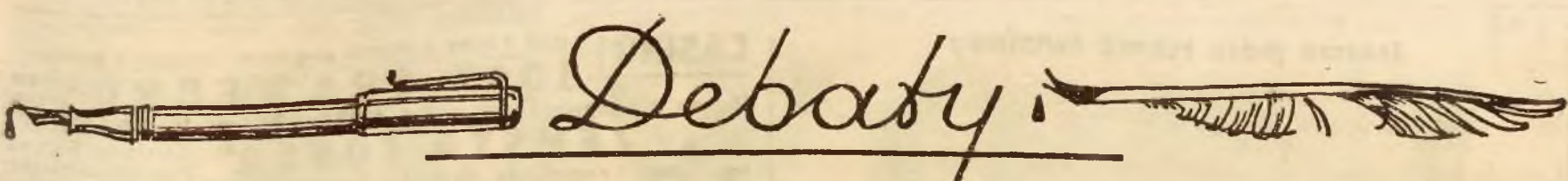
F. C. WIEN PRZEGRYWA Z RUCHEM 0:2

KATOWICE — W środę odbył się w Wielkich Hajdukach, wobec 2000 widzów mecz piłkarski pomiędzy wileńską drużyną F. C. Wien a mistrzem Polski Ruchem. Drużyna Śląska, która wystąpiła w osłabionym składzie, odniosła łatwe zwycięstwo 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Pluta i Gienza.

Zawody stały na niskim poziomie.

(dalszy ciąg wiadomości sportowych na stronie 8-ej)

POMNIK Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.



„GAZETA POLSKA“ „Szkielety w szafie“

— Jest bardzo prosty sposób pokojowego załatwienia konfliktu pomiędzy Włochami a Abisynją — mówił mi dziś jeden z najstarszych klubowców Anglii, właściciel wielkiej firmy żeglugaowej, który pamięta jeszcze dzielny w klubie jego przy Pall Mall street. Wyciągnął swe długie nogi, zarzucił je na stół, potrząsnął głową. Piękna sylwetka dżentelmena dawnych czasów, twarz pełna wyrazu, hję z niej rozum doświadczonego businessmana, jowialność ludzi, którym się dobrze działo na świecie, upór pokoleń angielskich, które zbudowały wielkie imperjum. Przez okno obserwujemy ruch uliczny. Pędzą automobyle, szeroka fala płytnie życie wielkomiejskie. Zdaleka, ponad dachami wyszła w górę komuna Nelsona.

— Jaki sposób? — pytam zaciętowny.

— Można to wszystko załatwić w przeciągu pięciu minut.

Jestem prawdziwie zaintrygowany. Chodzi o to, by Ameryka działała z nami solidarnie, jeśli Francja nie będzie w stanie na jej stosunki z Włochami. Kilka eskadr angielskich w Amerykańskich wystarczą, by ostudzić zapał wojenny Włoch. Gdyby zjadły się na morzu Śródziemnym w celu niedowzmacznym, odeszłyby jej chęć.

— Mussolini nie da się zastraszyć — zauważyłem — trzeba było wojować z nim.

— Jeśli tego nagwałt pragnie, to trudno, ale wątpię, by się zdecydował na nierówną walkę. Możemy wreszcie zrehabilitować taką wojnę do minimum. Zamknijmy Suez i Gibraltar! Tak postąpiłby Palmerston. Lecz dziś nie ma meżów stanu w wielkim stylu. Bóg się odpowiedzialności za każdy krok śmielszy. Brak im charakteru. Miliony może płacić za to życie. Władze Anglii w roku 1914 już raz doprowadziły do katastrofy. Gdyby Niemcy wówczas wiedzieli dokładnie po czyjej stronie, nie byłoby wojny światowej.

To, co mówił mi sędziwy diehard, jest głosem wielu. Lecz Ameryka nie ma zamiaru posyłać okrętów do Europy, a Francja związana jest układem z Mussolinim. Sama zaś Anglia ma także układ z Włochami, o którym niedługo się mówi, a który jest jedną z przeszkód, krępujących rokowania paryskie.

Stare grzechy mogą się. Anglię

nazywają je „szkieletem w szafie“. Szafy te w najnieodpowiedniejszych chwilach same się otwierają i to, co było starannie ukryte, wychodzi na jaw. Min. Eden, który pragnąłby uratować Ligę i jednocześnie interesy brytyjskie, ma wielki kłopot z pewnym grzechem swych poprzedników, popełnionym przed dziesięć laty, kiedy Anglia nie wysłała się tak na obronę instytucji genewskiej, jak dzisiaj. Grzech Francji jest o wiele świeższej daty. Coprawda p. Laval zaprzecza kategorycznie, iż istnieje pomiędzy Francją a Włochami tajne porozumienie o charakterze politycznym, dotyczące Abisynji, ale Anglii inaczej się nie to zapamięta. W każdym razie Mussolini posiada w archiwach swych pewnie zadowolone strażone przed światłem dziennym atuty, które ułatwiają mu rozgrywkę z zaskoczonymi partnerami. Nie ma to nie wspólnego ani z Ligą, ani z współpracą międzynarodową, natomiast bardzo wiele z metodami dyplomacji przedwojennej.

Korespondent Wasz pisał niedawno, że być może, cały ten konflikt zakończy się polubownie, oczywiście, kosztem Abisynji, przez nowy podział stref wpływów pomiędzy Anglią a Włochami. Każde z mocarstw otrzyma odpowiednie koncesje i równowaga będzie zachowana. Opierałem swe horoskopy, które zresztą niekoniecznie muszą się sprawdzić na tajnym traktacie anglo-włoskim z roku 1925. „Sunday Referee“ podaje bliższe jego szczegóły. Na zasadzie tego traktatu Anglia miała wybudować tamę, na jeziorze Tsana oraz drogę automobilową do jeziora Tsudan, zaś Włochy miały otrzymać koncesję na budowę kolei przez Abisynję, łączącej Eritreę z ich Somalią i przechodzącej na zachód od Addis Abeby, jak również i szereg innych kompensat. Układ ten był w sprzeczności z poprzednim traktatem, zawartym jawnie, już pomiędzy trzema mocarstwami, obradującymi teraz w Paryżu, który gwarantował terytorjalną nietykalność Abisynji.

Gdy w 1926 r. Anglia i Włochy przedstawiły swe żądania obecnemu cesarzowi Abisynji, wówczas regentowi Ras Tafari, okazał się on ku ich zdziwieniu bardzo nieustępliwy i apelował do Ligi Narodów, która przyjechała Abisynję w początek swych członków wbrew protestom W. Brytanji. Francja poparta apel ten w Lidze, poezem Anglia i Włochy oświadczyły, że nie mają zamiaru wymuszać koncesji wbrew woli cesarza abisynjskiego.

Bardzo charakterystyczna jest jedna klauzula tajnego paktu z roku 1925, jako dowód, że istnienie Ligi niewielki miało wpływ na zmianę tradycyjnej polityki kolonialnej mocarstw. „Jeśli jeden z kontrahentów

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą służyć naszym przyjacielom, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

— brzmiała ona — otrzymała koncesję, a drugi spotkał się z odmową, rząd pierwszego nie zaniechał wysiłków, by uzyskać odpowiednią kompensatę dla rządu drugiego“.

Sir Austen Chamberlain, ówczesny szef Foreign Office'u, złożył deklarację w Izbie Gmin, osłabiającą efekt powyższego paktu, ale faktycznie nie został on odwołany. W późniejszych latach Rzym i Londyn operowały w Abisynji, każdy na własną rękę. Rzym zawarł traktat z Abisynją, zobowiązujący oba państwa do arbitrażu w przyszłych sporach, Londyn starał się o koncesję w sprawie jeziora Tsana, źródła Błękitnego Nilu. Sytuacja o tyle się tylko zmieniła, że Włochy występując dziś, jako agresor, który ma dość targów między narodowych i chce postąpić tak, jak inni postępowali kilkadziesiąt lat wcześniej, a Anglia bardzo wyrozumiała dla Japonji w konflikcie mandżurskim, wybrała sobie obecnie rolę obrońcy Ligi. Okoliczności tak się złożyły, że cnota łączy się tu z interesem i że występując, jako champion pokoju oraz systemu kolektywnego bezpieczeństwa Anglia pragnie jednocześnie zabezpieczyć się przeciw zagrożeniu przez Włochy Sudanu, Egiptu i linii komunikacyjnych z Indiami. Nie jest tajemnicą, że czynnik, który wywiera silny wpływ na stanowisko Anglii w dzisiejszym konflikcie jest Komitet Obrony Imperjalnej.

Recepta starego die-hard'a, wyżej

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach

ogłasza zapisy do średnich czteroletnich szkół zawodowych
KOEDUKACYJNEJ HANDLOWEJ I MĘSKIEJ DROGOWEJ

Warunki przyjęcia: Ukończenie 7-ego klasowej szkoły powszechnej lub 1 kl. gimnazjum (3 klasy starego typu).

Wiek 14 — 18 lat.

Opłaty: — wpisowe do Handlowej — zł. 10. — Drogowej — zł. 15. — Czesne: 25 zł. miesięcznie, rocznie 250 zł. — Zapisy przyjmują i informację udziela kancelaria obu szkół — ul. Senatorska 121 — codziennie (prócz świąt) od godz. 9,15

EGZAMINY WSTĘPNE: w szkole Handlowej z języka polskiego i matematyki — 2 września, w szkole Drogowej z polskiego, matematyki i rysunków — 2 września.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bilans płatniczy Polski w okresie kryzysu

Bilans płatniczy Polski, w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego, w okresie kryzysu kształtował się następująco:

— Trwający od pięciu lat kryzys wpłynął znacznie na zmniejszenie aktywów i passywów zagranicznych polskiego organizmu gospodarczego. Zmniejszenie to dotyczy głównie pozycji zadłużenia i wierzytelności krótkoterminowych, które w pierwszym rzędzie były wypowiedziane. Ponadto znacznemu zmniejszeniu ulegała suma długów państwowych, które jako opiewające przeważnie na dolary i funty szterlingi zostały poważnie zdeprecjonowane.

W ciągu 4 lat ogólne zadłużenie Polski wobec zagranicy spadło o ok. dwa i pół miljarda złotych. Jeden miliard spadku zadłużenia pochodzi głównie z różnicy kursowej na zdeprecjonowanych walutach, a półtora miljarda zostało spłaconych, przyczem jeden miliard zmobilizowano z realizacji wierzytelności zagranicznych, a pół miljarda zostało wypłacone efektywnie.

Polska w latach 1924, 1925 i 1927 — 1929 dysponowała dzięki czynnemu kształtowaniu się salda pozycji ruchu kapitałowego, korzyści majątkowych i usług, siłą nabywczą, która jej pozwalała na sprowadzenie z zagranicy towarów ponad wartość wywozu. Sytuacja ulegała zupełnej zmianie, gdy pozbawiony od 1930 r. saldo wymienionych pozycji zaczęło się kształtować ujemnie. Dla uniemożliwienia transferu tych kapitałów organizm gospodarczy musiał wytworzyć bądź nadwyżkę wywozu towarów, bądź oddać zagranicy zapasy kruszczo — walutowe Banku Polskiego. Wytworzenie nadwyżki wywozu towarów przedstawiało duże trudności spowodowane ograniczeń przywozu stających przez kraje wierzytelności. Zapasy kruszczo — walutowe w banku biletowym mogłyby nie wystarczyć na pokrycie wszystkich płatności, a znaczne ich zmniejszenie mogłoby pociągnąć groźne następstwa dla stałości kursu waluty.

Liczne kraje dłużnicze, które spowodowały kryzys znalazły się w sytuacji takiej samej jak Polska, zastosowały ograniczenia wywozu kapitałów w drodze moratorium transferowych, regulacyjnych, dewizowych i t. p., albo przez obniżenie wartości swej waluty powiększyły konkurencyjność swej produkcji na rynkach zagranicznych.

Polska z uwagi na ochronę wewnętrznej kapitalizacji postawiła sobie za cel utrzymania stałości waluty. Z drugiej strony pozostawiła zupełną swobodę wywozu kapitałów, ani nie ograniczyła żadnych płatności zagranicznych z wyjątkiem między państwowych długów wojennych, których obsługę zawiesiły również prawie wszystkie inne państwa.

W tych warunkach, wytworzenie nadwyżki wywozu było koniecznością, mimo dużych trudności, na jakie eksport polski napotykał na rynkach zagranicznych. W przeciwnym bowiem razie transferowane zagranicę kapitały wywierałyby zbyt silny nacisk na rezerwy Banku Polskiego i musiałyby doprowadzić do nadmiernego zmniejszenia pokrycia obrotu banknotów.

Trudną sytuację Polski pogarszały jeszcze tendencje tezauryzacyjne ludności w Polsce, które wystąpiły w 1931 r. pod wpływem spadku wartości

licznych walut zagranicznych, a najsilniej uwydatniły się w 1932 r. i przetrwały jeszcze do połowy 1933. Dla celów tezauryzacyjnych sprowadzono bowiem monet złotych w 1931 r. za 25 milj. zł., w 1932 za 135 milj. i w 1933 r. za 75 milj. zł. Od połowy 1933 r. zamiana kapitałów wewnętrznych na złoto znacznie osłabła dzięki niewzruszonemu stanowisku Rządu w kwestji utrzymania stałości waluty i dzięki silnemu umocnieniu zaufania do złota. Przywóz monet złotych na rynek prywatny został odtąd zredukowany do sumy zaledwie kilku milionów złotych rocznie. Z drugiej strony wskutek wyzbywania się przez ludność zolta ze schowków wzrastają zapasy kruszczo Banku Polskiego, którego zakupy złota na rynku wewnętrznym w 1934 r. parokrotnie przewyższały wartość złota sprowadzonego z zagranicy na rynek prywatny.

Doliczając do łącznego salda ruchu kapitałów, korzyści majątkowych i usług wartości złota sprowadzonego na rynek prywatny, otrzymujemy dla lat 1930 — 1934 ujemne saldo w wysokości 1.407 milj. zł. Dla skutecznego transferu tej sumy Polska wytworzyła w ciągu tych 5 lat nadwyżkę wywozu w wysokości 637 milj. zł., a pozostałą kwotę 770 milj. zł. pokryła z rezerwy kruszczo — walutowych Banku Polskiego. Najsilniejszy ubytek rezerw dokonał Bank Polski w latach 1930—1932. W ciągu dwóch lat, 1933—1934, nastąpiło znaczne uspokojenie, przyczem w 1934 r. ubytek rezerw został częściowo skompensowany skupem złota na rynku wewnętrznym.

Analizując sytuację pierwszego półrocza 1935 r., zauważamy wprawdzie dalszy ubytek dewiz w Banku Polskim o niewielką sumę 12,6 milj. zł., ale równocześnie obserwujemy wzrost zapasów złota w wysokości 7 milj. zł., który pochodzi całkowicie z zakupów na rynku wewnętrznym. Powyższe zmiany w ruchu rezerw Banku Polskiego wskazują, że w ostatnich miesiącach zaskły korzystne zmiany w układzie pozostających pozycji bilansu płatniczego, bowiem nacisk ujemnego salda ruchu kapitałów, korzyści majątkowych i usług został skompensowany nadwyżką wywozu towarów w wysokości 26 milj. zł. i nie wywiera nadmiernego nacisku na rezerwy Banku Polskiego. Nacisk ten został do tego stopnia zmniejszony, że w dwóch miesiącach I półrocza br. (w kwietniu i maju) handel zagraniczny Polski został zamknięty saldem ujemnym i łącznej wysokości 2 milj. zł., nie wywierając niekorzystnych zmian w zapasach kruszczo — dewizowych banku biletowego. Objawy te zdają się wskazywać, że w ostatnich miesiącach nie tylko ustał odpływ kapitałów, ale że nastąpił ich nieznaczny narazie przypływ, który kompensował inne płatności zagraniczne. Objawy te pojawiły się na razie w zbyt szczupłych rozmiarach, aby upoważniały do stawienia korzystnych horoskopów, ale sam fakt ich pojawienia się, choćby tylko przejściowego, jest symptomem pewnej poprawy, do jakiej polski organizm gospodarczy doszedł po zgorą pięć i pół lat trwającej depresji.

Niedostępne dla kupca przywileje

Skargi kupiectwa na spółdzielczość wpływają coraz częściej. Charakterystycznym momentem, wysuwającym się na pierwszy plan w głosach kupców, skierowanych przeciw spółdzielniom, jest podkreślenie metod konkurencyjnych bądź nieuczynawych bądź niedostępnych dla wolnego, solidnego handlu.

Do dziś znowu mamy do zanotowania nieporównanie głośniejszy dla kupiectwa wypadek potwierdzający naszą tezę, iż sposoby konkurencji dostępne dla spółdzielni, stawiają je w sytuacji uprzywilejowanej, co się musi odbić prędzej czy później na ogólnych interesach gospodarstwa narodowego w sensie ujemnym. Oto dowiadujemy się, że na terenie Włokwiska egzystują dwie spółdzielnie spożywców kolejarzy, które przy przewozie towarów korzystają z ulg taryfowych 50 proc., w granicach rocznego kontyngentu, wynoszącego 48.000 kg. Oczywiście w takich warunkach towar sprzedawany przez spółdzielnię może być sprzedany znacznie taniej niż przez kupca. Byłoby ostatecznie pół biedy, gdyby spółdzielnia zaopatrywała w towar tylko swych członków — kolejarzy, niestety jednak, według wiadomości otrzymanych, jest zgola inaczej. Spółdzielnia handluje z niezrzeszonymi, powodując w ten sposób obniżenie obrotów u kupców. Do czego prowadzi takie przywileje? Do obniżenia rentowności P. K. O., do zmniejszenia siły płatniczej — podatkowej wolnego handlu, a tem samem do pogorszenia sytuacji materialnej pracowników kolejowych.

Czyż w tych warunkach polityka faworyzowania spółdzielni nie zasługuje na nazwę krótkowzrocznej.

Powyższe wziankie podajemy z „Tygodnika Handlowego“.

ANTONI MARCZYŃSKI

63)

UCZEŃ GANDHIEGO

(POWIEŚĆ EGZOTYCZNA)

Bahadur podniecony myślą, iż Zosia może przez dłuższy czas pozostać tutaj bez męża, zaczął mówić tak przekonująco, że Freddy niebawem przestał oponować.

— Kto wie, czy wasza królewska mość nie ma racji; po co mam Zosię? — narażać na dwukrotną podróży przez niemal pół świata... Ha, nich więc tu zostanie. Ale... gdyby ją spotkała jaka krzywda, to...

— Mogę zaręczyć słowem, powiedziałem!

— ... to nawet w piekle dosięgnę krzywdziela i zabiję go bez litości! Po dziurawych kulami! Po ciurawej!

Ze względu na wybór miejsca, w którym zamierzał dokonać ewentualnej zemsty, to znaczy w piekle, pogroźka była naogół nieszkodliwa, niemniej jednak dzięki jego znakomitej mimice zabrzmiiała bardzo groźnie: dobrze wychowany Bahadur uznał za stosowne wystrzelić się cokolwiek, poczem oby dwaj przeszli do porządku dziennego nad Zosią i zaczęli omawiać sprawę za datku, mianowicie w jakiej formie ma być wypłacony.

— Wolnej gotówki posiadam tu nie wiele; najwyżej pięćdziesiąt tysięcy funtów.

— Na resztę mogę przysłać czek — oświadczył Freddy laskawie.

— Nie trzymam pieniędzy w bankach, wolę mieć tutaj w złocie.

— Mogłbym ostatecznie wziąć złoto, obojętnie, czy w sztabach, czy choćby w tym pięknym serwisie, ale transport będzie...

— Nie, — wtrącił gospodarz, — złoto musi pozostać tutaj, gdy rozpocznie wojnę, przetopi się je na monety z

moim wizerunkiem. Dla tych samych powodów nie dam panu zadatku w srebrze.

— Więc jakże będzie, wasza królewska mość? Ani gotówką ani czekiem ani w szlachetnych kruszczach...

— Czy pan sądzi, że ja poza tem nie posiadam nic więcej?!

— Dobrze wiem, iż wasza królewska mość posiada wprost olbrzymie planтации herbaty i ryżu, lasy, pastwiska, rybne jeziora, pałace, wille i tak dalej, ale przecież nie wypadłoby przyszłemu mordercy obciążać kaucją hipoteczną nieruchomości...

— Rozumie się, że nie!

— A wobec tego...?

— Wobec tego pokażę panu skarbiec moich przodków; może w nim znajdę się coś, co odpowiadałoby wartości upragnionej przez pana zadatku.

Powiedziawszy to, Bahadur zaklaskał w dłonie.

— Dewadatto, przygotuj co potrzebne, — polecił wchodzącemu, — aby mój miły gość mógł zobaczyć skarby książąt Pagan.

Radzą i jego wierny sługa wymienili przy tem porozumiewawcze spojrzenie co nie uszło uwagi Prady, lecz nie za niepokoiło go narazie; już bowiem myślał był daleko dalej, już obliczał w pamięci, ile czasu zajął na wywiezienie przyszłego łupu z Indji.

— Każę zaraz przynieść lektykę, — rzekł jeszcze Dewadatta.

— Och, nie pilnego, — odparł Bahadur z dziwnym uśmiechem, — mój miły gość co dopiero skończył jeść tiffin, pozwoły mu odpocząć, odpocząć...

— Nie jestem zmęczony, — wtrącił Freddy, pragnąc jak najprędzej znaleźć

się w skarbcu, o którym tyle już słyszał; — a ponieważ szkoda każdej straconej minuty, nie zwlekajmy, wasza królewska mość.

— Ha skoro pan sam chce przyspieszyć te chwile...

— Chęć.

— Słyszaleś, Dewadatto? Idź tedy po lektykę i czyn swą powinność.

Działło się to w południe dnia 23-go września, 1914-go roku.

W nocy z 30-go września na 1-go października nad Czaa — ping szalała straszna burza. W ciągu prawie dziesięciu — tygodniowego pobytu w Indjach Zosia przeżyła podzwrotnikowych burz już tyle, że powinna była oswoić się z niemi, tymczasem bała się ich jeszcze więcej, niż ongiś. Gdyż obecnie do trwoją jaką ludzi nerwowych napawa każdy silniejszy łoskot dołączył się przesądny lęk, że grom wróży nieszczęście. Od owej pamiętnej burzy w Kalkucie nie ujrzała już nigdy Roberta Wilkina. Jej brata Janka otrula mściwa Szautana w podobnie burzliwą noc, podczas której ją, Zosię trapiły na morzu niesamowite sny, czy przewidzenia. Te dwa wypadki ugruntowały w niej zabobonny strach przed burzą, który tej nocy znalazł swój wyraz w obawach o życie męża.

— Spraw Boże, by mój Fred powrócił szczęśliwie — modliła się, a równocześnie próbowała obliczyć, ile dni upłyło od jego wyjazdu.

Naprawdę W Czaa — ping żyło się bez kalendarza w dosłownem i przenośnem znaczeniu tego słowa.

— Kiedyż on odejechał właściwie?

Nie mogąc na poczekaniu ustalić tej daty, zaczęła wywoływać z pamięci wszystkie wypadki, poczynając od ich ostatniej nocy, nocy pożegnania. Późnym wieczorem Freddy zapukał do drzwi jej pokoju, (zawsze zamykała je na zasuwę).

— Otwórz, — zawołał, — muszę z tobą pomówić w sprawie jutrzejszego

wyjazdu.

Zelektryzowana tą wiadomością wy skoczyła z łóżka, narzuciła na siebie szlafroczek i pędem pobiegła otworzyć drzwi. Freddy wszedł do jej sypialni, niosąc jedną z swoich walizek, tę najmniejszą.

— Jutro wyjeżdżamy? No nareszcie! — Zosia zaczęła skakać po pokoju z radości, natomiast Freddy wyglądał na zdenerwowanego.

— Tak, jutro skoro świt, trzeba...

— Trzeba przedewszystkiem dać ci nagrodę za miłą nowinę, — wtrąciła rozweselona i musnęła ustami policzek męża. — Dzisiaj nie ty, ale ja ciebie pocałowałam, — szczebiotała, — pierwszy raz!

— Pierwszy raz po pięciu tygodniach naszego małżeństwa, — zauważył tonem cierpkiej wymówki, — i tyłko dlatego, że wspominałem o wyjeździe.

— Złe się wyraziłam, — wybąkała zawstydzona.

— Jeśli budzę w tobie odrazę, to... — Ależ, Fred! Tak piękny mężczyzna jak ty, nie może budzić od...

— ...to nie przysługasz się nawet do zdawkowego pocałunku. Jeżeli chcesz mogę cię zwolnić od wszelkich obowiązków małżeńskich. Będzie to zresztą tylko usankcjonowaniem stanu faktycznego, — dodał z goryczą, — bo przecież dotychczas nie poczuwałeś się do żadnych obowiązków. Widocznie nie zaślubiłem na to. Widocznie byłem dla ciebie zły, byłem brutalny i...

— Fred, bo zaczęła płakać! Ty, brutalny! Jak możesz! Nie wyobrażam sobie bardziej delikatnego męża od ciebie. Byłeś dla mnie zawsze dobry, jak brat, i jak brata kocham cię, Fred...

— Zabawna historia, — z kolei zaczęła mówić z ironją, — najdelikatniejszy pod słońcem mąż, którego kocha się jak brata, a któremu skąpi się na wet niewinnych, siostrzanych pocałunków. Czyżby dlatego właśnie, że był

zawsze tak delikatny? eż nie skorzystał nigdy z swoich praw?... Ale mniejsza z tem; nie przyszedłem tu po to, aby robić ci wymówki, lecz by pomówić o naszym wyjeździe... czyli o tem co ciebie wyłącznie interesuje.

— Och, Fred, jaki ty dziś jesteś przykry.

— Sądzę, iż nikogo by to nie zdziwiło... A teraz usiądź, proszę i słuchaj co powiem.

Sam usiadł na krześle, tyłem do stołu na którym stał wieloramienny świecznik (W ten sposób zapewnił sobie to, że podczas czekającej go rozmowy z żoną, jego twarz pozostanie ukryta w cieniu.) Zato Zosia, chcąc zająć miejsce naprzeciw męża, musiała usiąść na swoim łóżku, przez co black swieć padał na jej twarzyczkę, zakłopotaną spowodu tych wyrzutów. One to właśnie, te pierwsze meżowskie wymówki pochłonęły wszystkie jej myśli do tego stopnia, że niebardzo wiedziała, co Freddy, do niej mówił potem i dzisiaj nie mogła przypomnieć sobie żadnego z przytoczonych przezeń argumentów, przemawiających za tem, aby pozostała sama w Czaa — ping przez kilka dni. Pamiętała zato świetnie epilog sprawozdania Freddy'ego.

— Wczoraj i dzisiaj konferowałam najintensywniej, — mówił, — dlatego nie mogłymi dotrzymać ci towarzysystwa ani nawet przy stole. Obecnie jednak moje pertraktacje z Bahadurem dobiegały końca. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wyruszym stąd już za dzień dni.

— Dopiero? A powiedziales, że jutro

— Ty nic nie uważałaś, widzę. Przez pół godziny tłumaczyłem ci, dlaczego muszę narazie wyjechać sam, by załatwić coś w okolicy, a ty...

— Przepraszam cię, Fred, byłam roztrągnięta, ale teraz będę już słuchała z uwagą... Więc musisz jutro wyjechać i wrócisz wczoraz?

(D. C. N.)

MIĘDZYNARODOWE tenisowe mistrzostwa Polski

W środę, w godzinach przedpołudniowych na kortach tenisowych W. K.S. Legii w Warszawie, w ramach międzynarodowych mistrzostw Polski padły wyniki następujące:

Gra pojedyncza panów: Tłoczyński pokonał Lieblinga 6:0, 6:3, 6:0; Wittman — Herbst 6:4, 6:1, 6:3; Schmidt — Horain 6:3, 6:4, 3:6, 6:4.

W grze pojedynczej juniorek: Chojanówna — Kumantówna 6:3, 6:2; Kumantówna — Klimaszewska 6:2, 6:4.

W grze podwójnej młodzików: w meczu półfinałowym para Kurman — Czajkowski pokonała parę Hofman — Jedrzejewski 6:0, 6:1, kwalifikując się do finału.

W półfinale gry pojedynczej juniorek Kurman pokonał Teizenbaum 6:3, 6:3.

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski osiągnięto następujące wyniki:

Gra pojedyncza panów:
Hebda — Zbyszewski 4:6, 6:2, 6:2, 6:3.

Tarłowski — Majowski 6:1, 6:2, 6:3.
Planner (Austria) — Altschueler 6:2, 6:3, 10:8.

Hugnes (Anglia) — Popławski 8:6, 6:3, 6:2.
Spychała — Kolecz Ily 1:6, 6:2, 9:7, 6:2.

Schmidt (Rumunia) — Czyżowski 6:0, 6:3, 6:2.

Gra pojedyncza pań:
Dokończono jedynie meczu Lilpopówna — Łuniewska. Ostatniego seta (6:1), a temsamem i mecz wygrała Lilpopówna.

W półfinale juniorek Ksawery Tłoczyński wygrał z Czajkowskim 6:3, 5:6, 6:3.

Turniej juniorek wygrała Siodówna (Bydgoszcz) — cztery zwycięstwa przed Kumantówną (Łódź) i Chojanówną (Poznań) po dwa zwycięstwa.

Morska włóczęga „Zawiszy Czarnego”

Harcerski statek szkolny „Zawisza Czarny” pod dowództwem gen. M. Zaruskiego z załogą, złożoną z harcerzy i studentów Politechniki Lwowskiej w liczbie 55 osób, zawinął do portów: Kopenhagi, Londynu, Antwerpii i Amsterdamu, znakomicie służąc propagandzie polskiej bandery na morzu. Wyprawa trwała 6 tygodni i była tak pomyślna, by prócz zaprawy żeglarskiej dać uczestnikom możliwość zapoznania się z urządzeniami wodnymi w portach zagranicznych.

Poza wspomnianą wyprawą harcerze pływali w sezonie bieżącym na jachtach Ośrodka Morskiego PW i WF „Temidzie I” i „Junaku”, zawijając

do portów: Visby i Sztokholmu. Ponadto kilka pełnomorskich pływali od byli harcerze z Gdańska, zdobywając m. in. na „Korsarzu” drugie miejsce w regatach Gdynia — Visby oraz wzięli udział w zjeździe gwiazdystów w Färö — Sund. Po regatach „Korsarz” odbył 4-tygodniową podróż zagraniczną, zawijając do szeregu portów bałtyckich. W Jastarni odbywało się szkolenie harcerzy w zakresie stopnia żeglarsza na trzech kolejnych kursach po 50 ludzi.

Prócz akcji morskiej harcerze prowadzą równoległe szeroką akcję wodną śródlądową na wszystkich niemal rzekach i jeziorach Polski.

Amerykańscy lekkoatleci

W BUDAPESZCIE I BRUKSELI

BUDAPESZT. — W obecności 20 tysięcy widzów startowali w Budapeszcie lekkoatleci amerykańscy i japońscy, uzyskując szereg świetnych wyników, a mianowicie:

GIERTO W BARWACH WARSZAWY

W najbliższą niedzielę o godz. 11-j rano odbędzie się w Agrykoli zawody eliminacyjne przed meczem lekkoatletycznym Warszawa — Poznań (31 sierpnia i 1 września w Poznaniu).

W barwach Warszawy na wystąpić lekkoatleta wileński Gieruto, który się przemieszcza do Warszawy.

W Agrykoli odbędzie się równocześnie mecz lekkoatletyczny Warszawianka — Skra.

NA MARGINESIE MECZU JAPONIA — AMERYKA

TOKIO. — Jak donosiliśmy, dwu dniowy międzypaństwowy mecz pływacki Japonia — Stany Zjednoczone, rozegrany w Tokio zakończył się zwycięstwem Japończyków w stosunku 36:27 pkt.

Podajemy dalsze ciekawe wyniki:

100 mtr. dowodnym — Peter Fick 57,2 sek.

200 mtr. grzbietowym — Yoshida 2:35,6 sek., nowy rekord Japonii.

PIKARZE POLSCY WE FRANCJI

BRUKSELA. — Pikarze polscy we Francji przygotowują się do meczów ze stołeczną Warszawianką. Emigracja zorganizowała chce przedewszystkiem spotkanie w tych wszystkich koloniach, gdzie dotąd polskie kluby ligowe jeszcze nie gościły.

Warszawianka grać będzie jedynie w koloniach polskich z drużynami emigracyjnymi, względnie mieszanymi, złożonymi jednak głównie z graczy polskich.

Emigranci zaprosili jednocześnie z piłkarzami Warszawianki lekkoatletę Lokajskiego, który przed meczami piłkarskimi wystąpi z pokazowymi rzutami w oszczędzie. Wizyta Lokajskiego mieć będzie charakter wybitnie propagandowy.

Kierownikiem Warszawianki w czasie jej tournée we Francji będzie ppłk. Leopold Goebel.

FINNOWIE POKONALI LEKKOATLETÓW ESTOŃSKICH

HELSINGFORS. — W fińskim mieście Björneborg odbył się lekkoatletyczny mecz międzypaństwowy Finlandia — Estonia, zakończony wysokim zwycięstwem Finów w stosunku 130:62 pkt.

Ciekawsze wyniki pierwszego dnia zawodów podawaliśmy. Obecnie notujemy ważniejsze wyniki drugiego dnia:

Trójskok — Soumela 15,01 mtr.
Dysk — Kenta 45,32 mtr.

Jeszcze jeden rekord światowy



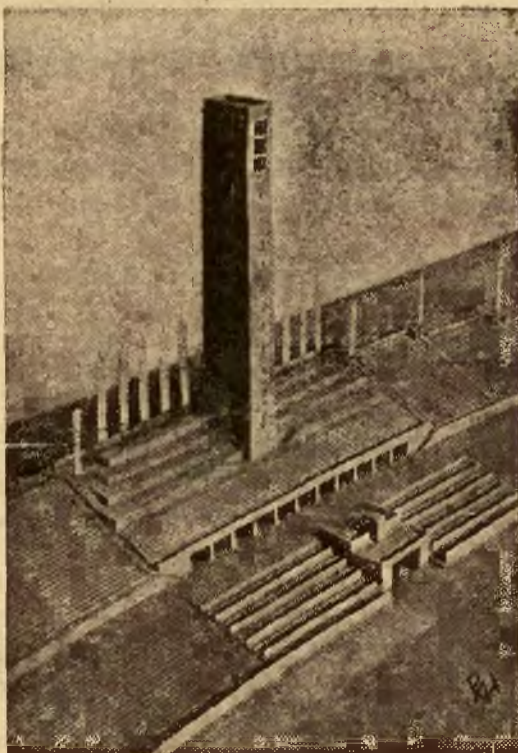
Na ostatnich akademickich zawodach o mistrzostwo Europy w Budapeszcie, japoński student Nishida pobili rekord światowy w skoku o tyczce, skacząc 4 m. 30 cm. Na zdjęciu — Nishida w skoku.

Kolarski mistrz świata



Mistrzostwo w jeździe na dystans, po czasach wszechświatowych zawodów kolarskich w Brukseli zdobył Francuz Charles Lacquehay.

Przed olimpiadą berlińską



Z tej wieży rozlegnie się w przyszłym roku dźwięk dzwonu, ogłaszającego rozpoczęcie zawodów olimpijskich.

Rekord światowy Heljasza



Na wszechświatowych zawodach akademickich w Budapeszcie, Stella Wasiliewiczówna zwyciężyła, jak wiadomo, w biegu pań na 100 m. i 400 m. oraz w skoku wdal.



Jak wiadomo, Polak Heljasz pobili rekord światowy w kuli oburącz osiągając 28,75 m. Lewą ręką rzucił Heljasz 13,17, prawą 15,58 m.

CASINO Dziś 2 filmy w jednym programie! Sensacyjny premiera filmowa w najlepszej kresci p. t. **JOAN CRAWFORD** czarna gwiazda filmowa w najlepszej kresci p. t. **„MĘCZYŹNI W JEJ ŻYCIU”**.

2) **„ZEMSTA TONGA”** (Loreeta Young) Przeżyła chłopców jego miłość i namiętność. Egzotykalny Przemych wystaw! Fajemnicze spelanki cbińskie Groza. Smierć. Zemsta. Intrzygi Balkon 25 gr. Parter 54 gr.

HELIOS Dziś — Najpiękniejsza operetka filmowa

BAL w SAVOYU
Muzyka Pawła Abraham. W roli głównej **GITTA ALPAR**. Nadprogram: Aktualny Balkon 25 gr. Wkrótce: Przygody miłosne króla kochanków „Don Juan” **DOUGLAS FAIRBANKS**.

REWJA Balkon 25 gr. Pro gram Nr. 35 p. t.
Rewja w 2 cz. i 15 obr. Z udziałem muzyka-eascentryka iszy występ K. Bafia baletmistrza K. Ostrowskiego, Primabaleriny Basi Relskiej, wowedilistki Zofii Duranowskiej, Al. Granowskiego, St. Czerwinkiego, Leny Wajnowy.
Codziennie 2 seanse: o 6.45 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.30, 7 i 9.30 wiecz. W soboty kasa czynna do godz. 10-ej wiecz.

PAN Dziś **NIEWOLNICA z MANDALAY**
(Kay Francis, Ricardo Cortez). Dzieje rosyjskiej uciekinierki—kobiety sprzedanej na daleki Wschód. Nadprogram emocjonujący film sensacyjny p. t. „Tajemnica zamkniętego kufru”. W roli głównej rycerski **TOM TYLER**. Ceny zażenone.

21.000 razy dziennie.

uderzacie piętą o ziemię, gdy chodziecie przez 3—4 godzin. Oznacza to 21.000 wstrząsów Waszego ciała i jego wrażliwych organów. Unikajcie tych niebezpieczeństw nosząc



Są one przytem eleganckie i trwałe. Żądajcie wyraźnie marki **BERSON**, odrzucajcie naśladowictwa!

GIĘŁDA WARSZAWSKA

DNIA 22 SIERPNIA

DEWIZY:

Belgia	89,15	89,38	88,72
Berlin	212,80	213,80	211,80
Amsterdam	357,65	358,55	356,75
Londyn	26,28	26,41	26,15
N. Jonk kabel	5,2775	5,3075	5,2475
Paryż	34,98	35,07	34,89
Praga	21,94	21,99	21,89
Zurych	172,65	173,08	172,22
Mediolan	43,40	43,52	43,28

Tendencja utrzymana.

AKCJE:

Bank Polski	91,75	91,50
Lilpop		9,20
Starachowice	34,10	34,40

Tendencja słabsza.

PAPIERY WARTOŚCIOWE:

5 proc. konwers.	67,50
6 proc. dolarowa	83,25 83,50
4 proc. premjowa	53,30 53,20 53,25
7 proc. stabil.	64,75 64,38 66,25 (ostatni drobny).
8 proc. Przemysł Polski	94,00
5 proc. Warszawy (nowe)	58,00 57,38

Tendencja dla pożyczek słaba, dla listów słabsza.

Programy radiowe

PIĄTEK 23 SIERPNIA

6,30 Pieśń; 6,33 Pobudka do gimnastyki; 6,36 Gimnastyka; 6,50 Muzyka; 7,20 Dziennik poranny; — Pogadanka sportowo-turystyczna; — Muzyka; 8,20 Program dzienny; — 8,25 Wskazówki praktyczne; 8,30 — 11,57 Przerwa; 11,57 Czas; 12,00 Hejnat; 12,03 Komunikat meteorologiczny; 12,05 Dziennik południowy; 12,15 Koncert zespołu Arkadysza Flato; 13,00 Chwilka dla kobiet; 13,05 Poulene — Muzyka poranna (płyty); — 13,30 Z rynku pracy; 13,35 — 15,15 Przerwa; 15,15 „Apolinary Kąski”; — pogadanka muzyczna — wygłosi prof. Michał Józefowicz; 15,25 Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15,30 Schubert — Trio op. 99 (płyty); 16,00 Pogadanka społeczna; — 16,15 Koncert; 16,35 Pogadanka dla chorych; 16,50 Codzienny odeinek prozy; 17,00 Recital fortepianowy prof. Edwarda Steinbergera; 17,30 — Pogadanka; 17,40 Koncert orkiestry mandolinistów „Halka”; 18,00 „Na terenach popowodziowych” — reportaż; 18,15 Cała Polska śpiewa; 18,30 „O zdobnictwie ludowym” dialog; — 18,45 Z operetek Lehara (płyty); — 19,05 Program na sobotę; 19,15 Koncert reklamowy; 19,30 Recital śpiewaczy Marji Rońskiej; 19,50 Aktualny monolog; 20,00 Skrzynka muzyczna; 20,10 Koncert solistów. Wykonawcy: Willy Haller (tenor), Sylwester Czosnowski (klarnet) i Adam Szalkowski (klarnet). Przy fortepianie Samuel Chones; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,50 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00 — Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R.; 22,00 Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 22,06 Wileńskie wiadomości sportowe; 22,10 Koncert zyczeń (płyty); 23,00 Komunikat meteorologiczny; 23,05 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA

Sobota, dnia 24 sierpnia 1935 r.

6,30 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Muzyka. 13,00 — Chwilka dla kobiet. 13,05 Muzyka. 14,30 Nowości z płyt. 15,15 Muzyka. 15,25 „Nasz handel morski”. 15,30 Słuchowisko dla dzieci. 16,00 „Skrzynka techniczna”. 16,15 Koncert solistów. — 16,50 Fragment z „Pamiętek Soplicy”. 17,00 „Dla naszych letników i uzdrowisk” — Koncert. 18,00 Poradnik sportowy. 18,10 „Minuta poezji”. 18,15 „Cała Polska śpiewa”. 18,30 Przegląd wydawnictw. 18,45 Orkiestra Lensena. 19,30 „Nasze pieśni”. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Przegląd prasy rolniczej. 20,10 Lekka audycja muzyczna. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21,00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 22,00 Wiadomości sportowe. — 22,10 „Kukułka wileńska”. 22,30 Mała Orkiestra P. R.